REDAKCJA:
Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.
Telefony: dzienny 87-682, nocny 83-046;
tel. redakcji gospodarczej: 88-717
Sekretarz redakcji przyjmuje w godzinach od 11 do 12-ej.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" — Warszawa, ul. Ignacego Daszyńskiego 14.

RZECZPOSPOLITA
i
DZIENNIK GOSPODARCZY

Dziś 10 stron
ROK V. Nr 22 (1231). CENA 4 ZŁ.
PIĄTEK, 23. 1. 1948

ADMINISTRACJA:
Warszawa, Daszyńskiego 16,
telefon: 87-112.
Administracja czynna w godz. od 9—15, w soboty od godz. 9—12.

GDYNIA WYŻSZA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO

Nowe oświadczenie Marshalla

Militarnym celom USA
ma służyć plan „pomocy" Europie

WASZYNGTON, 22.1 (API). — Amerykański minister spraw zagranicznych George C. Marshall oświadczył wczoraj na konferencji prasowej, że istnieje ścisła współpraca pomiędzy Departamentem Stanu i Departamentem Obrony Narodowej oraz władzami wojskowymi w Niemczech w opracowaniu tzw. „Planu pomocy dla Europy". Marshall wyjaśnił, że wielu wojskowych zasiadać będzie w różnych komisjach związanych z tym planem i rozpatrujących poszczególne problemy.

Korespondent „United Press" w Waszyngtonie podaje, że w kołach republikańskich przyjęto z wielkim zadowoleniem oświadczenie Marshalla na temat współpracy ekspertów wojskowych z Deparatmentem Stanu. Wypowiedź jego uważana jest za ustępstwo w stosunku do tej grupy posłów i senatorów, która pragnie powiązać plan Marshalla z uzyskaniem baz w Europie. **Słowa min. Marshalla są tym bardziej znamienne, że nie dalej jak przed 2-ma dniami zaprzeczał on oficjalnie jakoby „plan pomocy dla Europy" uzależniony był od pewnych ustępstw natury strategiczno-wojskowej udzielonych Stanom Zjedn. przez państwa Europy Zachodniej.**

Min. Marshall poszedł widać po linii zaleceń ministra obrony narodowej Jamesa Forrestala, który w czasie przesłuchania przez komisję spraw zagranicznych Senatu oświadczył wyraźnie, że Ameryka powinna domagać się baz strategicznych, jak również po linii wskazań senatora Bernarda Barucha, który powtórzył żądanie Forrestala.

W świetle wczorajszego oświadczenia Marshalla, tracą znaczenie jego oficjalne zaprzeczenia. **W tej chwili dla nikogo już nie ulega wątpliwości, że „plan pomocy dla Europy" oparty jest zarówno na przesłankach ekonomicznych, jak i strategiczno-wojskowych.**

Korespondent „New Masses" donosi w związku z tym, że w każdej komisji w Waszyngtonie związanej z planem Marshalla, zasiadać będzie 2 przedstawicieli Departamentu Obrony Narodowej, których obowiązkiem będzie „czuwanie nad tym, aby interesy Departamentu były należycie uwzględnione".

Korespondent podkreśla dalej, że zgodnie z okólnikiem wydanym przez ministra Obrony Narodowej, przedstawiciele zasiadający w komisjach uzgadniać będą z nim wszystkie instrukcje, jakie otrzyma ją od swego kierownictwa. Przedstawiciele ci rekrutują się z pośród zawodowych wojskowych, w większości z wyższych oficerów sztabowych. Jednym z nich ma być pułkownik Robert Stancow, specjalista dla sprawy Europy Zachodniej w sztabie generalnym.

Wielu ekspertów tego rodzaju współpracuje już przy ostatecznej redakcji specjalnych klauzul wojskowych, które włączone zostaną do planu Marshalla.

Oświadczenie min. Snydera

WASZYNGTON, 22.1 (PAP.). — Amerykański minister skarbu John Snyder, wygłosił na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów przemówienie, w którym zapowiedział, że kraje korzystające z pomocy amerykańskiej w ramach planu Marshalla, będą musiały poddać swą politykę finansową kontroli rządu Stanów Zjednoczonych.

Snyder oświadczył m. in. że „w większości państw korzystających z pomocy amerykańskiej trzeba będzie przeprowadzić zmiany w systemie podatkowym i zaprowadzić kontrolę wydatków".

Dostosowanie kursów walut poszczególnych państw do wymagań rządu Stanów Zjednoczonych powinno nastąpić nie w chwili obecnej, lecz w chwili gdy pomoc amerykańska będzie w trakcie realizacji i w chwili, gdy rząd Stanów Zjednoczonych uzna to za wskazane.

Szukamy nafty

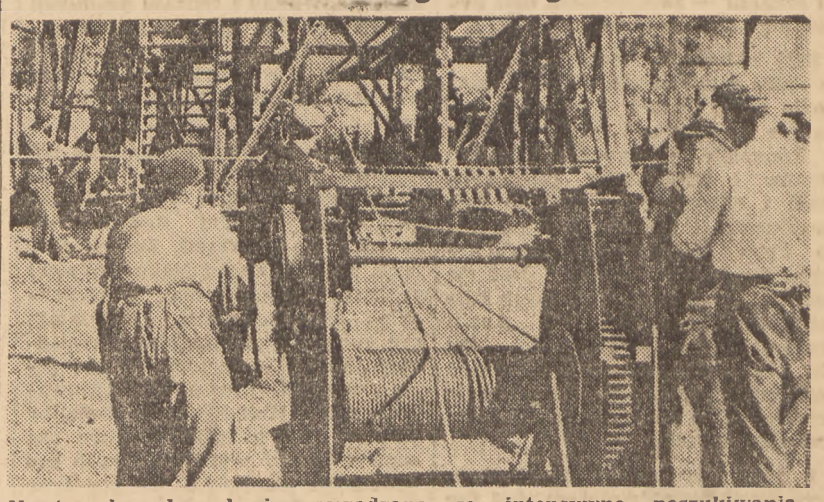

Na terenie całego kraju prowadzone są intensywne poszukiwania naftowe. Doprowadziły już one do odkrycia kilku nowych źródeł ropy lub gazu ziemnego. Na zdjęciu budowa nowego szybu.

Demonstracje antybrytyjskie

Regent Iraku odmawia
ratyfikacji traktatu z Anglią

BAGDAD, 22.1 (API.). — Regent Iraku oraz następca tronu, jak również szereg osobistości politycznych, powzięli wczoraj decyzję, aby pakt angielsko-iracki nie był ratyfikowany ponieważ jest niezgodny z interesami narodu.

Jak donoszą z Bagdadu, regent Iraku oświadczył, że nie będzie ratyfikowany żaden układ, który byłby niezgodny z prawami i życzeniami narodu.

O tym, iż naród Iraku nie życzy sobie podobnych układów jak ten, który zawarto z Anglią, świadczą masowe demonstracje i strajki, przewalające się przez cały kraj, pomimo surowych zarządzeń władz. W dniu wczorajszym doszło do gwałtownych demonstracji antybrytyjskich podczas pogrzebu 3 studentów, zabitych onegdaj w podobnych demonstracjach. Korespondent Reutera donosi, że 7 osób zostało zabitych a kilkadziesiąt rannych.

Optymistyczne przemówienie min. Masaryka

„Nie wierzę w możliwość wojny
i mam nadzieję na porozumienie ZSRR i USA"

PRAGA, 22.1 (PAP). — We wtorek 20 b. m. odbyła się na uniwersytecie im. Masaryka w Bernie Morawskim uroczysta promocja czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka na doktora honoris causa wydziału filozoficznego tegoż uniwersytetu. Z tej okazji minister Masaryk wygłosił dłuższe przemówienie, w którym scharakteryzował obecną międzynarodową sytuację polityczną.

Podkreślając zgodną militarną współpracę mocarstw sprzymierzonych w okresie minionej wojny, mówca **wyraził nadzieję, iż różnice dzielące obecnie Amerykę i Związek Radziecki zostaną z biegiem czasu usunięte i że obie strony znajdą wspólną drogę do porozumienia.**

Wskazując na olbrzymie zniszczenia, jakich doznały w czasie wojny Związek Radziecki i inne kraje Europy Wschodniej ,minister Masaryk stwierdził, że państwa te mają pełne prawo żądania reparacji niemieckich Jednakże — oświadczył mówca — na Zachodzie bardzo często nie chcą lub nie mogą tego zrozumieć. I to jest jedną z przyczyn pogłębiających się różnic między Wschodem i Zachodem.

„My Czesi i Słowacy, nie możemy pojąć, jak można przenosić plany i projekty odbudowy Niemiec nad słuszne i sprawiedliwe postulaty nasze i naszych sprzymierzeńców. Jesteśmy i pozostaniemy sprzymierzeńcami Związku Radzieckiego, który jest nie tylko naszym sojusznikiem, ale i obrońcą.

Przechodząc do sprawy propagandy powojennej, prowadzonej przez pewne koła za granicą, **minister Masaryk oświadczył, iż nie wierzy w możliwość wybuchu nowej wojny, i nie przypuszcza, by znalazł się odpowiedzialny polityk, który by odważył się przekonać swój kraj o konieczności przeprowadzenia akcji zbrojnej. Minister Masaryk wyraził powątpiewanie w skuteczność broni atomowej, podkreślając, iż jego zdaniem w nowej wojnie w ogóle nie byłoby zwycięzców.**

W zakończeniu swej mowy minister Masaryk wyraził wiarę we współpracę narodów słowiańskich, w zwycięstwo idei narodów zjednoczonych i zwycięstwo pokoju światowego.

Polityka hipokryzji

Dlaczego gen. Koenig milczał
na posiedzeniu Rady Kontroli

PARYŻ, 22.1 (PAP.). — Prasa lewicowa, komentując posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie, gwałtownie atakuje przedstawiciela Francji gen. Kocniga, uważając, iż powinien on był zdecydowanie wypowiedzieć się przeciwko uchwałom frankfurckim, do czego upoważniały go uprzednie wystąpienia protestacyjne ambasadorów francuskich w Londynie i Waszyngtonie.

Podkreślając doniosłe znaczenie oświadczenia marszałka Sokołowskiego, „Humanite" pisze: „Ze swej strony gen. Koenig wolał pozostać niemym. Opuścił on nawet posiedzenie Rady Kontroli przed jego zakończeniem. **Oto nowy przykład polityki hipokryzji, stosowanej przez naszych przedstawicieli".**

Po przypomnieniu protestacyjnych not francuskich, dziennik konkluduje: „Rząd amerykański udzielił odpowiedzi: Zgadza się on na podjęcie rozmów we troje, ale nie zamierza bynajmniej cofnąć decyzji, które zapadły we Frankfurcie".

„Dobrze zrozumiały interes Francji — podkreśla „Ce Soir" — wymagał, aby przedstawiciel Francji zażądał z równą siłą, jak marsz. Sokołowski, uchylenia jednostronnie powziętych uchwał w sprawie Bizonii. Wiadomo, iż rząd francuski uznał za wskazane poczynić kilka demarche w Londynie i w Waszyngtonie. Wiadomo również że zostały one przyjęte grzecznie i odrzucone w sposób definitywny. Anglicy i Amerykanie nie życzą sobie żadnej ingerencji w sprawie Bizonii, nawet jeśli ich polityka gwałci wszystkie traktaty i stwarza niebezpieczeństwo dla krajów, sąsiadujących z Niemcami. **Gen. Koenig miał piękną okazję do interwencji w obronie interesów francuskich. Wolał jednak milczeć, pozostawiając głos swoim amerykańskim kolegom".**

Obniżanie stopy życiowej w Ameryce

Budżet St. Zjednoczonych
budżetem „wojny nerwów"

MOSKWA, 22.1 (PAP). Tygodnik „Nowoje Wremia" określa wniesiony przez prez. Trumana projekt budżetu USA, jako budżet „wojny nerwów". Truman — pisze tygodnik radziecki — leje krokodyle łzy z powodu inflacji, kiedy mowa jest o elementarnych potrzebach szerokich mas, lecz zupełnie zapomina o inflacji, gdy żąda szczedrych wydatków na wyścig zbrojeń na cele militarne.

W budżecie bogatej Ameryki — podkreśla „Nowoje Wremia" — nie znalazło się poważniejszych sum na lecznictwo, na oświatę, na którą preliminowano jeden procent ogólnych wydatków ,lub na budownictwo mieszkaniowe, na które przeznaczono mniej, niż 1/10 wydatków. Zasadnicze pozycje budżetu — to wydatki na wojnę nerwów, na awanturniczą politykę, zmierzającą do zapewnienia monopolistom amerykańskim panowania nad światem. Bezpośrednie wydatki wojskowe i sumy, przeznaczone na realizację programu ekspansji amerykańskiej pochłaniają około połowy budżetu.

„Nowoje Wremia" stwierdza, że plany Trumana nie biorą pod uwagę takiego istotnego czynnika, jak wzrastający stale opór społeczeństw europejskich wobec planów ekspansji amerykańskiej, jak również wzmagającej się opozycji wewnątrz USA. **Opozycja ta jest tymbardziej zrozumiała, że przewidziane w budżecie Trumana wydatki wojskowe obciążą przeciętnie rodzinę amerykańską sumą 375 dolarów, w chwili, gdy dochód znacznej części rodzin amerykańskich według obliczeń samego Trumana, nie przekracza rocznie 850 dolarów.**

Tak więc — konkluduje „Nowoje Wremia" — amerykańska wojna nerwów, która pomóc ma koncernom i bankom w ograbianiu innych krajów i narodów, finansowana jest drogą bezlitosnego zniżenia stopy życiowej samego narodu amerykańskiego.

Zahamowanie rozwoju produkcji

Protesty przeciw ograniczeniu
podwyżki płac we Francji

PARYŻ, 22.1 (PAP.). — Opublikowany w dzienniku ustaw dekret rządowy, przewidujący zablokowanie płac na przeciąg 6 miesięcy i ograniczający do 30% podwyżkę zarobków indywidualnych a do 40% plafon za pracę akordową, napotkał na sprzeciw wszystkich kategorii pracowników. Aczkolwiek definitywna odpowiedź Generalnej Konfederacji Pracy znana będzie dopiero po posiedzeniu Biura administracyjnego, już teraz zażądała ona niezwłocznego zwołania najwyższej komisji umów zbiorowych.

Koła związkowe protestują zwłaszcza przeciwko ograniczeniu górnej granicy płac akordowych, uważając, że spowoduje to w konsekwencji zahamowanie rozwoju produkcji. Sekretarz CGT Reynaud oświadczył:

„Dekret rządowy ogranicza możliwość lojalnego stosowania ostatniej ustawy o podwyżce płac". Przeciwko dekretowi protestuje również Generalna Konfederacja techników i inżynierów. Stwierdzając, że nowe zarządzenie nie przyczyni się do zahamowania inflacji, Konfederacja w ogłoszonej rezolucji podkreśla, że stały wzrost cen faktycznie pozbawił wszelkiej wartości ostatnią podwyżkę płac.

Trzęsienie ziemi

BUENOS AIRES. 22.1 (UP). — Straszliwe trzęsienie ziemi, które pociągnęło za sobą ponad 140 wypadków śmierci i kilkuset rannych objęło wczoraj północno-wschodnią Argentynę oraz zachodni Urugwaj.

Korespondent podkreśla, że było to jedno z największych trzęsień ziemi w ciągu ostatnich 5 lat.

na widowni
MIĘDZYNARODOWEJ

Kapitulować też nie jest łatwo

Stosunkowo niedawno stwierdziliśmy na tych łamach, że jeśli idzie o ocenę intencji planu Marshalla, nie ma właściwie różnic między zwolennikami planu a jego przeciwnikami. Sprawa zasadzała się jedynie na tym, że jedni plan ten zdecydowanie odrzucali, inni, jakkolwiek w pełni świadomi, co on oznacza — zdecydowani byli pod dać się „marshallizacji".

Dziś należałoby może pójść nieco dalej i stwierdzić, że plan Marshalla w tej formie, w jakiej zaczyna się kształtować w dyskusjach w Kongresie, w wypowiedziach polityków i publicystów amerykańskich i oficjalnych raportach Departamentu Stanu, nie jest już tylko t y m „złem koniecznym", któremu Bevin zdecydowany jest się poddać. Ale nawet w pewnych sferach kapitalistycznych w Anglii znajdują wyraz wątpliwości, czy aby cena, jaką Stany Zjednoczone każą sobie płacić za interwencję przeciw lewicy europejskiej, nie jest zbyt wysoka.

I jeśli Marshall ostrzegał Kongres przed formułowaniem zbyt drastycznych żądań pod adresem Europy, miał może na myśli nie tylko opór społeczeństw europejskich, ale brał pod uwagę obawy takich czy innych grup kapitalistycznych w Europie, zwłaszcza w Anglii, która ustępując pozycję po pozycji na rynkach światowych — obecnie czuje się zagrożona w samej metropolii.

Nie można powiedzieć, że minister wojny Forrestal, że osławiony senator Bernard Baruch ułatwiają Marshallowi j e g o koncepcję zhołdowania Europy. To co Marshall chciał by zdobyć raczej drogą okólną, co rezerwował niejako jako warunek ostatni — Forrestal i Baruch wymieniają jako warunek wstępny: bazy morskie i lotnicze jako europejskie przyczółki, z których na straży imperializmu dolarowego miałyby stanąć amerykańskie siły zbrojne.

Bezceremonialność wystąpienia Barucha podkreśla fakt, że to on przecież jest autorem amerykańskiego projektu kontroli energii atomowej, który ma zapewnić Stanom Zjednoczonym wszystko — monopol kontroli, monopol produkcji i monopol siły. Jeśli obecnie trójka Baruch — Forrestal — Dulles domaga się od 16-tu nieszczęsnych partycypientów planu Marshalla poddania kontroli amerykańskiej sił zbrojnych tych państw, jeśli ujawniono analogię między tym żądaniem a „traktatem obrony półkuli zachodniej" — to jakże przeraźliwie jasna staje się dla rządów tych państw perspektywa stania się forpocztami imperializmu amerykańskiego w Europie.

Ale z punktu widzenia imperialistów brytyjskich, kapitalistów francuskich jest to bodaj konieczne zło. Przecież nim Baruch i Dulles ujawnili swe „życzenia" — de Gaulle był tym pierwszym, który w rozmowie z Dullesem zaproponował podporządkowanie francuskich sił zbrojnych kierownictwu amerykańskiemu. Także Schumacher chętnie powitałby odbudowę armii niemieckiej pod dowództwem amerykańskim, a de Gasperi za przykładem Tsaldarisa skłonny byłby wezwać anglosaskie wojska na pomoc, gdyby kruczki parlamentarne, jawne łączenie się ze skrajną prawicą okazały się niezdolne do ocalenia kapitalizmu we Włoszech.

Malkontentów wśród europejskich zwolenników planu Marshalla niepokoi natomiast fakt,, że imperializm dolarowy podcina gałąź, na której siedzą. Cyfry wyjęte z raportu przedstawionego Kongresowi nie pozostawiają bowiem żadnych złudzeń, że przyjęcie planu oznacza wyrzeczenie się przez kapitalizm europejski podstawowych atrybutów niezależności — swobodnego gospodarowania, możności konkurencji, możności wybierania sobie rynków. Kredyty dolarowe zostały tak obliczone, że wystarczają jedynie na pokrycie deficytu dolarowego. Np. import W. Brytanii z t.zw. strefy dolarowej wynosić ma sumę 4.311,2 milionów dolarów. Amerykanie gotowi są udzielić W. Brytanii pomocy w kwocie 1.760 milionów dolarów, 418,3 milionów dolarów uzyskać ma W. Brytania z innych źródeł, zaś 2.132,7 milionów dolarów, to suma, na jaką W. Brytania musi eksportować do strefy dolarowej. Oznacza to więc że Stany Zjednoczone mogą w każdej chwili zmusić W. Brytanię do wyrzeczenia się jej stosunków handlowych z innymi krajami, że decydują o kierunku i rodzaju produkcji brytyjskiej, że wreszcie pewne gałęzie produkcji w ogóle mogą unieruchomić. Dla przykładu — sprawa brytyjskiego przemysłu okrętowego.

Można więc przypuszczać, że jak kolwiek konkwistadorska polityka Departamentu Stanu będzie się raczej coraz bardziej demaskować, to co robią Forrestal, Dulles, Baruch, te nieprawdopodobne w swej szczerości wynurzenia amerykańskich congressmanów, utrudniają grę europejskim fanatykom kapitulacji, którzy — gotowi do przyjęcia wszelkich warunków dyktowanych przez Wall-Street — woleliby jednak, o ile to tylko możliwe, „zachować twarz" wobec własnych społeczeństw, utrudniają też grę tym, którzy chcieliby wytargować lżejsze warunki kapitulacji.

Nic dziwnego, że Marshall skwapliwie dementuje.

(h.k.)

„Podrywanie podstaw" planu Marshalla

W. Brytania sprzeciwia się dewaluacji franka

PARYŻ, 22.1 (PAP). — Stanowczy sprzeciw Wielkiej Brytanii wobec amerykańskiego planu dewaluacji franka jest przedmiotem ożywionych komentarzy w tutejszych kołach politycznych. Jak wiadomo, jednym z warunków planu Marshalla jest zdewaluowanie waluty w krajach, korzystających z pomocy amerykańskiej.

Dla omówienia szczegółów dewaluacji franka udał się niedawno do Waszyngtonu przedstawiciel rządu francuskiego Mendes - France. Jednakowoż na posiedzeniu Międzynarodowego Funduszu Monetarnego delegaci brytyjscy wystąpili przeciwko projektowi dewaluacji, twierdząc, iż wpłynie to ujemnie na kurs szterlinga.

Rozmowy, które toczyły się ostatnio między Rene Mayerem a Staffordem Crippsem nie doprowadziły dotychczas do żadnego porozumienia.

Amerykanie, pragnąc zmniejszyć opór brytyjski, zaproponowali wprowadzenie systemu, który po noc zdał egzamin życia w Ekwadorze. System ów polegać ma na tym, że ustanowiona zostanie rozmaita stopa wymienna franka w zależności od rodzaju towarów eksportowanych, lub importowanych. Przedstawiciele Wielkiej Brytanii dopatrują się jednak również i w tym projekcie zamaskowanej dewaluacji franka, która z kolei może odbić się fatalnie na walucie brytyjskiej. Zdaniem finansistów angielskich, dewaluacja franka spowodu je faktyczną dewaluację funta o 40 proc., co mogło by uniemożliwić utrzymywanie stosunków handlowych między Francją a Wielką Brytanią.

Sprzeciw Wielkiej Brytanii wobec amerykańskiego projektu dewaluacji franka jest przedmiotem licznych komentarzy. W kuluarach Kongresu słyszy się głosy oburzenia na Wielką Brytanię, którą oskarża się o „podrywanie podstaw" planu Marshalla. Podkreśla się, że jeśli w szeregu krajów marshallowskich nie nastąpi dewaluacja pieniądza, to kapitaliści amerykańscy nie będą mieli przynęty w postaci wysokich zysków w Europie i nie będą współpracowali przy realizacji planu Marshalla. Szczególnie ostro skrytykował stanowisko Wielkiej Brytanii członek Kongresu — John Davies Lodge.

W kołach, zbliżonych do ambasady brytyjskiej w Waszyngtonie, zwraca się jednak uwagę na to, że koncesja Wielkiej Brytanii podważyłaby finansowe podstawy Imperium Brytyjskiego.

— Do Paryża przybył w środę dyrektor Departamentu Ekonomicznego i Finansowego Foreign Office Sir Edmund Hall Patch w celu odbycia z przedstawicielami rządu francuskiego rozmów dotyczących projektowanej dewaluacji franka.

W paryskich kołach gospodarczych zwracają uwagę, że na środowym posiedzeniu gabinetu francuskiego, nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja co do dewaluacji franka.

Korespondent agencji France Presse stwierdza, że Wielkiej Brytanii chodzi przede wszystkim o utrzymanie na obecnym poziomie oficjalnego stosunku funta szterlinga do dolara. Ponieważ rząd francuski projektuje oprócz dewaluacji franka ogłosić t. zw. „amnestię walutową", t. j. przystąpić do wykupywania dolarów, funtów i innych dewiz z rąk ciułaczy francuskich po cenach czarnorynkowych, — rząd brytyjski obawia się, że stosunek funta do dolara spadnie we Francji z oficjalnego poziomu (1:4) do poziomu kursu czarnej giełdy (1 do około 2,75).

Analogiczna sytuacja wytworzyła się we Włoszech, gdzie po ogłoszeniu przez rząd skupu dewiz zagranicznych po cenie czarnorynkowej, kurs funta szterlinga znacznie spadł w stosunku do dolara.

Przemówienie Nenni'ego na kongresie socjalistów

Socjaliści będą walczyć

o odpowiedni udział w rządach

RZYM, 22.1 (PAP.). — W trzecmi dniu Kongresu włoskiej partii socjalistycznej, wygłosił zasadnicze przemówienie jej przywódca — Pietro Nenni. Stwierdził on, że przed włoską partią socjalistyczną stoją dwa zasadnicze problemy: 1) zorganizowanie wszystkich sił demokratycznych dla przeprowadzenia wielkich reform strukturalnych, 2) utorowanie tym siłom możliwości działania przez usunięcie od rządów chrześcijańskich demokratów.

Nenni podkreślił, że Front Demokratyczno-Ludowy, który wciągnął do aktywnej pracy demokratycznej wszystkie kategorie pracowników i objął wszystkie prowincje włoskie, m. in. również Włochy Południowe jest wydarzeniem o doniosłej wadze historycznej, gdyż przerzucił zasadnicze problemy strukturalne z płaszczyzny teorii na płaszczyznę działania. Zdaniem mówcy, prawdziwe niebezpieczeństwo grozi Włochom ze strony neofaszyzmu, a przede wszystkim ze strony demokratyczno-chrześcijańskiego rządu niezgody narodowej. Tylko usunięcie chrześcijańskiej demokracji uratuje Włochy od konieczności uciekania się do ostateczności.

W dalszym ciągu swego przemówienia Nenni wystąpił zdecydowanie przeciwko polityce wojennej, prowadzonej przez Stany Zjednoczone.

Nenni stwierdził, że nie istnieje i nie może zaistnieć tzw. trzecia siła, podkreślając, że dla socjalistów są tylko dwa obozy. W rezultacie Nenni przestrzegł przed niebezpieczeństwem rozdziału pomiędzy socjalistami a komunistami, oświadczając, że jedną z największych zasług włoskiej partii socjalistycznej jest ścisła współpraca z komunistami. Zdaniem Nenniego mylą się ci socjaliści, którzy sądzą, że współpraca z komunistami zagraża autonomii i sile partii. Włoska partia socjalistyczna może być pewną swej siły i autonomii, jeśli stanie na czele aktywnej walki proletariatu. Może być pewna porażki, jeśli zacznie się cofać w stronę pozycji, zajmowanych przez mieszczaństwo.

„Trzeba — powiedział Nenni — zaprząc socjalistów do walki o odpowiedni udział w rządach, do walki o obalenie kapitalizmu i rozbrojenie imperializmu.

Nowe strajki i protesty

Katastrofalna sytuacja żywnościowa

w Zagłębiu Ruhry

BERLIN, 22.1 (PAP). Delegaci rad zakładowych Hamburga uchwalili rezolucję, w której domagają się, aby zarząd miasta podjął natychmiastową działalność, celem opanowania katastrofalnej sytuacji żywnościowej.

Na konferencji delegatów rad zakładowych w Oberhausen powzięto uchwałę, która stwierdza z naciskiem, że strajki w Zagłębiu Ruhry są jedynie wynikiem tragicznego położenia klasy robotniczej z powodu klęski głodowej.

W Wiesbaden zastrajkowali pracownicy i robotnicy szeregu przedsiębiorstw przemysłowych na znak protestu przeciwko nowym ograniczeniom żywnościowym.

Według wiadomości, które nadeszły z terenu Westfalii i Nadrenii, nie ma żadnej nadziei na szybką poprawę sytuacji żywnościowej. Kierownictwo związków zawodowych w Gelsenkirchen zakomunikowało w środę, że zapasy żywnościowe miasta wystarczą już tylko na 24 godziny. We wszystkich zakładach przemysłowych ma się rozpocząć w czwartek strajk powszechny.

W innych miastach Zagłębia przemysłowego trwa strajk pracowników transportu i komunikacji miejskiej, wskutek czego musiano wstrzymać ruch tramwajów i autobusów.

Przeszło 100 tysięcy robotników w 200 fabrykach i warsztatach rozpoczęło w środę 20-godzinny strajk na znak protestu przeciwko katastrofalnej sytuacji żywnościowej.

Ludzi w workach dyplomatycznych

szmuglowali dyplomaci Argentyny

MOSKWA, 22.1 (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR zażądało od 2 dyplomatów argentyńskich — Conde i Basana — zajmujących odpowiedzialne stanowiska w poselstwie Argentyny w Moskwie, natychmiastowego opuszczenia Związku Radzieckiego za niesłychane nadużycia przywilejów dyplomatycznych. Conde, który przewoził samolotem z Moskwy do Pragi pocztę dyplomatyczną, ukrył w jednym z worków dyplomatycznych nieznanego człowieka, broń i fałszywe dokumenty. W tymże samym dniu również i Basan usiłował w podobny sposób „przeszmuglować" z Rosji jakiegoś innego nieznanego osobnika.

Jak podają zagraniczne dzienniki, Hiszpania została włączona do planu Marshalla.

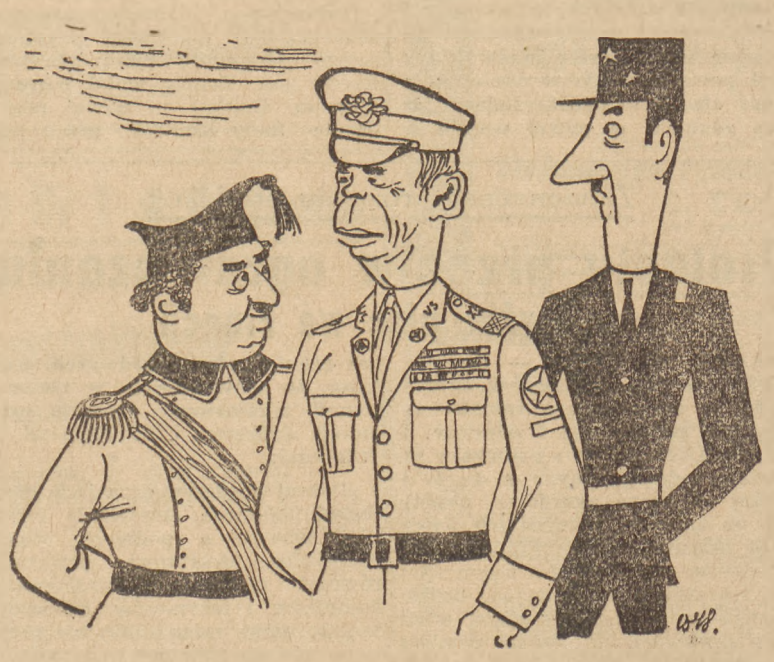

Fuehrer odszedł — generał został

Nowy radca

w ambasadzie W. Brytanii

Ministrowi Modzelewskiemu przedstawił się nowomianowany radca ambasady W. Brytanii p. Richard H. S. Allen.

12 kwietnia powstanie trzecia partia

„Postępowi Obywatele Ameryki"

potępiają politykę USA

NOWY JORK, 22.1 (PAP.). — Obradujący od 2 dni zjazd organizacji „Postępowych Obywateli Ameryki" uchwalił szereg rezolucji, zmierzających do utworzenia w Stanach Zjednoczonych trzeciej partii.

Organizacja „Postępowych Obywateli Ameryki" postanowiła zwołać ogólnokrajową konferencję 12 kwietnia br., na której ma być utworzona nowa partia.

Przyjęta na zjeździe rezolucja głosi m. in.: „Rozpoczął się świadomy, bezlitosny atak na naród amerykański. Nigdy jeszcze pokój, bezpieczeństwo nasze i nasze prawa nie były narażone na takie niebezpieczeństwo jak obecnie. W rządzie Trumana obie partie zjednoczyły się na wspólnej platformie politycznej, wiodąc kampanię, zmierzającą do likwidacji wszystkich naszych swobód. Ruch robotniczy został skrępowany, lekceważy się ustawy, gwarantujące swobody obywatelskie. Przedstawiciele trustów posługują się obiema partiami jako narzędziami swymi, zbierając ogromne zyski. Wysyłają wojska amerykańskie dla specjalnie hanienej misji — rozszerzenia sfery wpływów monopoli amerykańskich. Pokojowy, humanitarny duch, ożywiający naród amerykański, zostaje cynicznie wykorzystany w celu osiągnięcia dalekosiężnych celów Wall Street na całym świecie.

Szefowie trustów popełnili zdradę w stosunku do własnego narodu i własnego kraju. Odpowiadamy im w języku dla nich zrozumiałym — zorganizowaniem nowej partii, utworzeniem koalicji wszystkich czynników walczących o prawa narodu.

Odrzucamy plan Marshalla z jego kontrolą monopolistyczną nad życiem gospodarczym Europy. W miejsce planu Marshalla proponujemy plan prawdziwej odbudowy Europy".

D. G. H. Douglas

Szkielet jest gotów

KONTREDANS będący wynikiem przyjęcia „Konstytucji Frankfurckiej" dla państwa, które nie jest państwem, przypomina rubasznym Berlińczykom starą piosenkę niemiecką: „Hannemann, geh du voran, du hast die Wasserstiebeln an."'

Gdy doszło do sprawy podziału Niemiec, nikt nie chciał wziąć na siebie odpowiedzialności. Prasa angielska i amerykańska skwapliwie podchwytywała każde oświadczenie ze strony niemieckiej, które brzmiało przychylnie dla sprawy utworzenia zachodnio-niemieckiego państwa, lub w którym można by się tego dopatrzeć. Wynaleziono określenie „wolna inicjatywa niemiecka" dla wykazania, że jeśli dojdzie do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, będzie to dziełem samych Niemców. Organ chrześcijańskich demokratów „Neue Zeit" ubolewa, że ta „wolna" inicjatywa jest inicjatywą ograniczoną, mianowicie inicjatywą wyłącznie w kierunku utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego z jego własnym rządem i wszystkimi innymi akcesoriami.

Politycy niemieccy zachowywali na ogół wielką ostrożność, aby nie powiedzieć czegoś, co wskazywałoby, że zgadzają się na utworzenie państwa zachodnio - niemieckiego, lecz byli na tyle liberalni, żeby stwierdzić, że będzie to prawdopodobnie nieuniknione z chwilą, gdy państwa okupujące okazały się niezdolne do porozumienia między sobą.

AMERYKAŃSKIE PROPOZYCJE I NIEMIECKA INICJATYWA

Wreszcie same władze anglo-amerykańskie, nie chcąc sprzeciwiać się zasadzie „wolnej inicjatywy niemieckiej", wystąpiły ze swą konstytucją w formie „propozycji" do „rozpatrzenia" przez Niemców, a delegaci niemieccy przyjęli te propozycje tak ochoczo, zgłaszając tak mało poprawek, że gen. Clay mógł wyrazić swój zachwyt nad „daleko idącym zrozumieniem dla stanowiska anglo-amerykańskiego".

Jednakże następnego dnia dr Kurt Schumacher, przywódca niemieckiej partii socjal-demokratycznej, (SPD), był na tyle ostrożny, że w wywiadzie, udzielonym berlińskiemu dziennikowi SPD — „Telegraf", wyjaśnił, iż „propozycje" te nie były w ogóle propozycjami, lecz po prostu rozporządzeniami, jak wszystko, co pochodzi od Zarządu Wojskowego; że przedstawicielom niemieckim dano tylko 24 godziny czasu na powzięcie decyzji; i że SPD nie może brać na siebie jakiejkolwiek odpowiedzialności za konsekwencje niepowodzenia sojuszników w dojściu do porozumienia między sobą, lecz jest „gotowa udzielić swego poparcie wszelkim zarządzeniom mającym na celu gospodarczą konsolidację Bizonii".

Podczas gdy Schumacher wyjaśniał czytelnikom „Telegrafu", iż nie należy w żadnym razie winić kierownictwa SPD za to, co zaszło we Frankfurcie, Franz Neumann, sekretarz berlińskiej organizacji partyjnej SPD uspakajał czytelników skrajnie prawicowego „Sozial-Demokrat", że właściwie nic się nie stało: „In Frankfurt ist nichts geschehen. Es ist weder eine Westregierung geschaffen, noch eine Waehrungsreform beschlossen worden". Nie utworzono rządu zachodniego, nie uchwalono reformy walutowej...

Wszystko to były dalekie echa radosnych dni październikowych i listopadowych, kiedy to Amerykanie podniesieni na duchu zwycięstwami prawicy w Anglii, Szwajcarii, Norwegii i w innych krajach, obiecywali sobie nie tylko powstanie państwa zachodnio-niemieckiego, lecz odrębny traktat pokojowy i nawet zachodnio-niemiecką armię, i gdy Schumacher oświadczał odważnie, że „podział Niemiec jest faktem dokonanym".

KONGRESY LUDOWE

Jedną z przyczyn zwrotu jest to, że leaderzy zachodniej Europy, zarówno Niemcy, jak sojusznicy, uświadomili sobie fakt, iż jedność Niemiec jest zasadą głęboko zakorzenioną w umysłach szerokiej masy społeczeństwa niemieckiego. Jakkolwiek hitlerowcy sami dawno już pogodzili się z rozczłonkowaniem Niemiec pod hegemonią amerykańską, zgodnie z dewizą: odwrót dla nabrania rozpędu — masy, na których czele kiedyś stali, nie wdają się w tak daleko idące kalkulacje; dla nich państwo zachodnio-niemieckie jest zwykłym pogwałceniem ich narodowych uczuć, a to nieuchronnie prowadzi do szukania nowych kierowników.

Tu m. in. tkwi przyczyna wielkiego powodzenia niemieckich Kongresów Ludowych, zwoływanych ostatnio celem zaprotestowania przeciwko wszelkim próbom podziału Niemiec. Pierwszy taki kongres odbył się w grudniu ub. r. w Berlinie, drugi obradował kilka dni temu w Bremie, a dwa następne mają być wkrótce zwołane do Monachium i Düsseldorfu.

Uczyniono wszystko, aby zdyskredytować te Kongresy Ludowe, przy czym najczęściej stosowanym argumentem było określanie ich jako zwyczajne „manewry komunistów". Władze amerykańskie w Bremie posunęły się nawet tak daleko, iż zażądały, aby na wszystkich plakatach ogłaszających zwołanie Kongresu litery KPD (niemiecka partia komunistyczna) były szczególnie wielkie. Tymczasem Kongresy Ludowe cieszą się niesłabnącym poparciem społeczeństwa niemieckiego.

Poparcia tego udzielają im w znacznej mierze członkowie i zwolennicy trzech partii „frankfurckich" (SPD, CDU i LDP). W szczególności leaderzy SPD przekonali się w ostatnich tygodniach, że w partii ich istnieje poważny odłam ludzi, którzy nie są do tego stopnia opanowani fobią antykomunistyczną, aby uważać rezygnację z wszelkich nadziei socjalistycznych i sprzedanie Zagłębia Ruhry amerykańskiemu kapitałowi za „mniejsze zło".

FRAPUJĄCA ZBIEŻNOŚĆ

W ostatnich tygodniach SPD stała się widownią gorączkowych dyskusyj. 6 stycznia osiągnęły one punkt kulminacyjny. Tego bowiem dnia — w przeddzień otrzymania przez konferencję frankfurcką anglo-amerykańskich warunków — dr Schumacher zwołał do Hanoveru konferencję wszystkich czołowych działaczy SPD i starał się przekonać ich w imieniu kierownictwa partii, aby zgodzili się na przedłożenie władzom anglo-amerykańskim szeregu „kontrpropozycyj".

Na nieszczęście, zanim jego koledzy zdołali ulec tym namowom, przybył z Frankfurtu Gustaw Dahrendorf, wiceprzewodniczący Rady Gospodarczej Bizonii i członek SPD, przywożąc propozycje anglo-amerykańskie. Były one zgodne nieomal punkt po punkcie z... propozycjami Schumachera.

Zbieżność ta była szeroko komentowana w szeregach SPD, które zorientowały się, o co chodzi w tej sprawie; opinii tej bynajmniej nie uspokoił opublikowany następnego dnia w „Telegraf" protest Schumachera, że 24-godzinny termin udzielony przez władze alianckie „nie pozwolił Niemcom na zajęcie jakiegokolwiek stanowiska" wobec alianckich propozycji.

Niezależnie od tego, jakie światło protest ten rzuca na osobę dra Schumachera, wyjaśnia on dość niedwuznacznie, jakie stanowisko zamierzały zająć szeregi SPD wobec „konstytucji frankfurckiej".

O ile dr Schumacher nie powróci z Londynu z nowymi instrukcjami — co jest mało prawdopodobne, gdyż wykorzystał z pewnością okazję, aby wytłumaczyć swym kolegom z Partii Pracy konieczność bardziej delikatnego obchodzenia się z uczuciami członków SPD — przywódcy tej ostatniej będą nadal głosić ,iż stanowczo sprzeciwiają się jakiejkolwiek postaci państwa zachodnio - niemieckiego, czy też jednostronnej reformie walutowej, co — jak się powszechnie przypuszcza — byłoby de facto płaszczykiem, pod którym państwo to miałoby się ukazać na scenie.

HERR NEUMANN KOMENTUJE

Takie przynajmniej stanowisko zajął najbardziej prawicowy z prawicowych przywódców SPD, Franz Neumann, w wywiadzie udzielonym waszemu korespondentowi. Herr Neumann stwierdził, że jego zdaniem Niemcy w żadnym razie nie dojrzały do reformy walutowej, która mogłaby być skuteczna tylko pod warunkiem dostatecznej produkcji towarów, podczas gdy reforma walutowa przeprowadzona tylko w jednej strefie, uczyniłaby z innych stref „zagranicę".

Była to jedna z kilku uwag p. Neumanna, pod którą mógłby się podpisać Niemiecki Zarząd Centralny w strefie sowieckiej. Zarząd ten twierdzi mianowicie, że reforma walutowa zabiłaby handel między strefami i miałaby katastrofalne skutki dla gospodarki wszystkich stref, a na dłuższą metę przede wszystkim dla stref zachodnich.

Otóż jedno jest dziś oczywiste — „długodystansowe skutki" dla gospodarki niemieckiej muszą w każdym razie zejść na dalszy plan w zestawieniu z krótkodystansowymi korzyściami osiąganymi z nabywania przedsiębiorstw niemieckich (nawet Herr Neumann określił zdobycze amerykańskie w Zagłębiu Ruhry jako „prawdopodobnie bardzo wielkie"), z gromadzenia patentów niemieckich (Herr Neumann użył tu słowa „kradzież"), ze sprzedaży za granicę węgla niemieckiego (Herr Neumann stwierdził, że cena otrzymywana przez kopalnie niemieckie nie pokrywa nawet kosztów własnych, wobec czego trzeba korzystać z subsydiów udzielanych z dochodów podatkowych) — wreszcie z importu żywności do Niemiec.

W normalnej sytuacji amerykańscy eksporterzy pszenicy byliby bardzo zadowoleni z wyeliminowania wschodnio - niemieckiego konkurenta wskutek trudności walutowych i innych. Lecz właśnie teraz, z powodu wyjątkowej posuchy jesiennej, Departament Stanu nie jest całkowicie pewien, czy będzie miał dosyć zboża na pokrycie wszystkich, tak licznych „zobowiązań" wynikających z jego polityki zagranicznej. To też stosuje się na razie metodę angielskiego „stopniowania", a w międzyczasie wyciąga się ostateczne saldo.

Mylne byłoby twierdzenie, że utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego jest faktem dokonanym. Szkielet jest gotów, lecz brak tego, co uczyniłoby z niego funkcjonujący organizm. Jeszcze bardziej mylne byłoby jednak przypuszczenie, że akuszerzy zrezygnowali ze swych ambicyj. Nie dla żartu opracowano konstytucję na wzór amerykański z izbą niższą i senatem (reprezentującym kraje), z prezydentem i gabinetem, z Trybunałem Najwyższym i Bankiem Federalnym (uprawnionym do emisji banknotów). I nie jest to jedynie kwestia „konsolidacji gospodarczej". Jak potwór z pewnego filmu amerykańskiego, szkielet gotów ożyć któregoś dnia.

Berlin, w styczniu.

Uroczysta Akademia w Warszawie

Słowa wiersza Majakowskiego na czerwonej wstędze uwidocznione stanowiły motto uroczystej akademii, zorganizowanej wczoraj w Warszawie przez Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w 24 rocznicę zgonu Lenina.

Akademię, w szczelnie zapełnionej sali przedstawicielami władz państwowych, wojska, organizacji społecznych i dyplomacji państw demokratycznych zagaił min. Świątkowski.

Pełen myśli głębokich referat wygłosił następnie sekretarz gen. KCZZ Władysław Sokorski, charakteryzując wielkość Lenina i przytaczając słowa, jakimi Centralny Komitet Partii Bolszewików powiadamiał naród o śmierci Lenina: „Nigdy jeszcze od śmierci Marksa dzieje wielkiego wyzwoleńczego ruchu proletariackiego nie wysunęły takiej tytanicznej postaci, jak nasz zmarły Wódz, nauczyciel, przyjaciel. Wszystko, co w proletariacie jest wielkiego i bohaterskiego — żelazna, nieugięta, stanowcza wszystko przezwyciężająca wola — nieustraszony umysł, święta nienawiść do niewoli i ucisku, rewolucyjny zapał, który góry rusza z posad i bezgraniczna wiara w siły twórcze mas, niezwykły geniusz organizacyjny — wszystko to znalazło wspaniałe ucieleśnienie w Leninie, którego imię stało się symbolem naszego świata od Wschodu do Zachodu, od Południa do Północy".

Nasza dzisiejsza przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego — mówił dalej mówca — jest przyjaźnią zrodzoną z rozumu i serca Lenina.

Po referacie odbyła się część artystyczna, na którą złożyły się okolicznościowe utwory i produkcje artystyczne.

Polska delegacja złożyła wieniec w Mauzoleum Lenina

W 24 rocznicę śmierci Lenina, przypadającą na dzień 21 stycznia, polska delegacja rządowa z premierem Cyrankiewiczem na czele, złożyła wieniec o polskich barwach narodowych w Mauzoleum Lenina.

Delegacji towarzyszył ambasador R. P. w Moskwie Naszkowski. Ze strony radzieckiej obecni byli ambasador ZSRR w Polsce — Lebiediew oraz szef protokółu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Mołoczkow.

Uroczysta Akademia w Moskwie

MOSKWA, 22.1 (PAP.) — W środę wieczorem w Wielkim Teatrze w Moskwie odbyła się uroczysta akademia w związku z 24 rocznicą śmierci Lenina.

Na akademii obecni byli: generalissimus Stalin, minister Mołotow, Żdanow oraz liczni przedstawiciele rządu radzieckiego i partii komunistycznej.

Generalissimus Stalin został entuzjastycznie powitany przez zebranych.

W całym Związku Radzieckim zorganizowano dziesiątki tysięcy akademii żałobnych.

W ciągu ostatnich dni przed wejściem do Mauzoleum Lenina formowały się codziennie pomimo kilkunastostopniowego mrozu kilkusetmetrowe poczwórne kolejki ludzi, pragnących oddać hołd pamięci Lenina. W środę, już na 5 godzin przed otwarciem Mauzoleum, na Placu Czerwonym zgromadziły się nieprzebrane tłumy. W wielu domach, gdzie kiedyś mieszkał lub przemawiał Lenin, odbyły się uroczystości odsłonięcia tablic pamiątkowych.

MOSKWA, 22.1 (UP). — Korespondent UP, który był obecny na akademii, tak opisuje swoje wrażenia:

„Sala była tak nabita, że ludzie musieli stać pod ścianami, gdyż nie dla wszystkich wystarczyło miejsc stojących. Na scenie ustawiono olbrzymi portret Lenina na czarnym tle. Gdy wszedł Stalin cała sala wstała i oklaskiwała go przez 7 minut. Co chwila rozbrzmiewały okrzyki: „Niech żyje Stalin".

Z mojego miejsca mogłem dobrze obserwować twarz Stalina. Podniósł swym zwykłym gestem prawą rękę i uśmiechał się do tłumów. Wyglądał bardzo dobrze, chociaż na twarzy widać było lekkie przemęczenie. Ubrany był w swój zwykły mundur".

W 85 rocznicę

Powstania Styczniowego

W manifeście z dnia 22 stycznia 1863 r. powstańczy Rząd Narodowy nie tylko wzywa naród do broni, do walki o wolność i niepodległość, ale równocześnie ogłasza zniesienie poddaństwa chłopów, uwłaszczenie ich i usamodzielnienie.

Rozpatrując dzieje polskich walk o niepodległość, widzi się wyraźnie, że z każdym nowym etapem tych walk coraz jaśniej występuje zrozumienie konieczności połączenia walki o wyzwolenie polityczne narodu z walką o wyzwolenie społeczne ludu pracującego. W r. 1848, w okresie „wiosny ludów" i rewolucji w wielu krajach europejskich, Rada Narodowa w Krakowie w sentymentalnej odezwie zaklina ziemian, by dobrowolnie znieśli poddaństwo., by usamodzielnili i uwłaszczyli chłopów, ale nie umie tego sama dokonać. Jeżeli zaś zapowiedzi zawarte w Manifeście z dnia 22 stycznia 1863 były tylko sporadycznie realizowane przez powstanie, to miały jeszcze wpływ na późniejsze decyzje rządu carskiego w sprawie uwłaszczenia chłopów w Kongresówce w r. 1864. Rząd carski nie mógł dać mniej niż zapowiedział rząd powstańczy.

Historia Powstania Styczniowego to niekończąca się epopea bohaterskich walk i rzadko spotykanego w dziejach poświęcenia się ludzi dla sprawy, epopea, która naprawdę nie znalazła dotąd swego piewcy. W ciągu dwóch niespełna lat stoczono około tysiąca większych i mniejszych bitew i potyczek. W czasie największego rozmachu powstania, w czerwcu i lipcu r. 1863, było maksimum 30.000 powstańców pod bronią — rząd carski zgromadził na ziemiach polskich dla stłumienia powstania 480.000 wojska, należycie uzbrojonego i zaopatrzonego we wszystko. Według obliczeń Gillera 30.000 powstańców poległo na polach bitew lub zginęło w inny sposób, 100.000 ludzi skazano na długoletnią katorgę, więzienie lub zesłanie na Sybir — niesłychanemu terrorowi poddano całe społeczeństwo.

Europa Zachodnia przyglądała się temu widowisku biernie. „Akcja" dyplomatyczna podjęta przez Anglię i Francję, była w ten sposób prowadzona, że nie mogła dać żadnych rezultatów i niczego innego nie spodziewały się też po niej rządy francuski i angielski. Akcja ta— rzekomo dla udzielenia pomocy powstaniu — podjęta była przede wszystkim po to, by uspokoić oburzenie, jakie w demokratycznej opinii społecznej tych krajów wywoływało postępowanie caratu w Polsce. W samej Polsce niestety łudzono się bardzo na temat tej akcji, jakkolwiek należało pamiętać, że na Kongresie Paryskim w r. 1856, kończącym wojnę krymską, nie wspomniano ani słowa o Polsce, choć pobity był carat, zwycięzcami mocarstwa zachodnie, a wszechwładnym ministrem spraw zagranicznych Napoleona III był Polak, hr. Walewski.

Bo interwencja mocarstw zachodnich nigdy nie była elementem odzyskania przez Polskę niepodległości. Nigdy ich polityka do tego nie dążyła. Natomiast z każdą poniesioną przez Polskę klęskę w walce o wolność, stawało się coraz jaśniejsze, że wolność Polski złączona jest z wolnością wszystkich innych narodów i z obaleniem wszystkich absolutyzmów carskich czy pruskich. Rzeczywistość prawdę tę potwierdziła. *St. M.*

Dyrektor — defraudant

aresztowany na sali sądowej

Wacław Tomasiuk, naczelny dyrektor jednego z przedsiębiorstw państwowych w Łodzi, zasiadł na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Warszawie za defraudację pieniędzy w 1945 roku na stanowisku głównego inspektora Biura Organizacji Dostaw w Ministerstwie Przemysłu.

Jak się okazało, Tomasiuk zdążył w ciągu miesiąca pracy zdefraudować poważniejsze kwoty, które zainkasował do własnej kieszeni.

Tomasiuka aresztowano. W śledztwie część zdefraudowanych pieniędzy pokryła jego żona. Tomasiuka za kaucją zwolniono do czasu sprawy sądowej.

W międzyczasie Tomasiuk wypłynął w Łodzi, gdzie objął bardzo poważne stanowisko. Sprawa kilkakrotnie odraczana ze względu na nieprzybycie świadków, doczekała się nareszcie epilogu.

Sąd skazał Tomasiuka na 4 lata więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i honorowych na lat 3. W chwili ogłaszania wyroku Tomasiuk zawołał: Wszystko skończone! — i zemdlał. Na wniosek prokuratora Sąd polecił aresztować Tomasiuka na sali sądowej. **(cz)**

Ceny pszenicy na rynkach światowych

W roku 1946/47, gdy nad wyniszczoną przez wojnę i kryzys gospodarczy Europą zawisła groźba głodu, w kołach fachowych wyrażano przekonanie, że światowy kryzys zbożowy doszedł już do punktu kulminacyjnego i że odtąd zacznie się już stopniowa poprawa sytuacji i spadek cen zboża. Nawet w kołach zbliżonych do Departamentu Rolnictwa USA liczono się wówczas z możliwością odwrócenia pomyślnej dla farmerów amerykańskich koniunktury i zalecano jak najdalej idącą ostrożność, aby nie dopuścić do powtórzenia się depresji z lat 1929-32, która miała tak katastrofalne następstwa dla całego gospodarstwa narodowego tego państwa.

O ówczesnych nastrojach świadczyć może fakt, że giełdy zbożowe w Nowym Jorku, Chicago i Winnipeg w terminowych notowaniach na kilka miesięcy naprzód wykazywały już dość znaczne zniżki cen pszenicy. Również zawarty w czerwcu 1946 roku układ handlowy między Kanadą i Wielką Brytanią na dostawę pszenicy przewidywał na okres dwóch lat twardą cenę 57 dolarów za tonę f.o.b. port kanadyjski, a na okres dalszych dwóch lat cenę nawet nieco niższą. Umowa ta miała zabezpieczyć farmerów kanadyjskich przed ewentualnym spadkiem cen na rynkach światowych, co mogłoby się niekorzystnie odbić na ich interesach.

Rok 1947/48 zgotował jednak dużą niespodziankę. Okazało się, że stawiane w roku poprzednim horoskopy bynajmniej się nie sprawdziły z powodu wyjątkowo niesprzyjających warunków atmosferycznych, czego nikt oczywiście nie mógł przewidzieć. Według informacji czasopisma „Wnieszniaja Torgowla" produkcja pszenicy zmniejszyła się w Europie od 6 do 7 milionów ton. Stany Zjednoczone wprawdzie zwiększyły swój plon z 31,5 milionów ton do 38,3 milionów ton, ale na pokrycie poważnego niedoboru kukurydzy będą musiały przeznaczyć przynajmniej 4.5 do 5 milionów ton pszenicy. W rezultacie na eksport nie będą one mogły zapewne więcej przeznaczyć niż w roku ubiegłym, podczas gdy zapotrzebowanie Europy wzrosło od 6 do 7 milionów ton.

Ceny na giełdach zbożowych oczywiście poszły mocno w górę. W Chicago cena pszenicy podniosła się od stycznia r. 1947 z 65,4 dolarów za tonę do grudnia 108,5 dolarów za tonę. Na maj roku bieżącego notowano cenę pszenicy 103,9 dolarów. Różnice w notowaniu na bliskie i dalsze terminy są tak minimalne, że nie ma już wątpliwości, aby ceny zostały w najbliższym czasie zniżone.

Ceny pszenicy w Australii i w Kanadzie utrzymują się na mniejwięcej tym samym poziomie, co w Stanach Zjednoczonych, tylko Argentyna, które nie stosuje się do postanowień Międzynarodowego Nadzwyczajnego Komitetu Żywnościowego, podwyższyła ceny od początku roku od 40 do 65 proc.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy transakcje zawierano na pszenicę argentyńską po cenie 190 dolarów za tonę f.o.b., zdarzały się również transakcje po 200 dolarów za tonę.

Stany Zjednoczone, których udział w światowym eksporcie pszenicy wynosi 53 proc., nie zezwalają natomiast na bezpośrednie zakupy na rynku wewnętrznym nawet państwom posiadającym już alokację Międzynarodowego Komitetu. Eksportem zboża zajmuje się państwowa instytucja Towarowo-Kredytowa Korporacja, która ma również monopol na zakup zboża w kraju. Zadaniem jej jest między innymi nie dopuścić do nadmiernej zwyżki cen na zboże, co mogłoby się niekorzystnie odbić na wewnętrznej sytuacji w kraju.

Warto nadmienić, iż poważna zwyżka cen pszenicy od roku 1946 naraziła Kanadę na dotkliwe straty, ponieważ Wielka Brytania na zasadzie umowy dotychczas płaciła cenę 57 dolarów za tonę. W ten sposób w ciągu pierwszych dwóch lat istnienia umowy straciła Kanada według prowizorycznych obliczeń od 200 do 300 milionów dolarów.

ZAW

Konferencja dyrektorów KKO

z udziałem delegacji czechosłowackiej

W dniu 23 bm. odbędzie się w Łodzi konferencja dyrektorów komunalnych kas oszczędności z terenu Polski Centralnej, na którą zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele Czechosłowackiego Związku Kas Oszczędności z Pragi.

Program konferencji przewiduje: przemówienie prezesa Związku KKO Wł. Stawickiego, referat dyrektora oddziału warszawskiego Związku Stanisława Michalskiego na temat aktualnych zagadnień KKO oraz referat dyrektora KKO pow. Opoczyńskiego o warunkach pracy KKO w ośrodkach prowincjonalnych.

Po konferencji w Łodzi delegaci czeskosłowaccy przybędą do Warszawy w dniu 25 bm., celem zwiedzenia stolicy oraz stołecznych komunalnych kas oszczędności.

Należy podkreślić, iż siostrzane instytucje czesko-słowackie stanowią w organiźmie gospodarczym naszego sojusznika jeden z podstawowych filarów aparatu finansowego. Cieszą się one tradycją wielu pokoleń i dzięki swej popularności i przysłowiowej sprawności są jednym z głównych tworów dobrobytu tego kraju.

Węgierska delegacja handlowa

na wybrzeżu polskim

W dniu 20 bm. bawiła w Szczecinie węgierska delegacja handlowa. W czasie pobytu delegacja zwiedziła port, zapoznając się na konferencji w Urzędzie Morskim z przeprowadzoną odbudową i planami przeładunku w porcie szczecińskim na rok 1948.

Ze Szczecina delegacja udała się do Gdańska, gdzie po zwiedzeniu urządzeń portowych spotkali się z przedstawicielami firm maklerskich, shipshandlerskich, żeglugowych i spedycyjnych, z którymi omówili szereg interesujących ich problemów. Na czoło zagadnień Węgrzy stawiają zagadnienie tranzytu produktów rolnych, win, skór i mięsa z Węgier do Szwecji, Danii i Norwegii. Poza tym dowiadywali się oni o możliwości tranzytu przez porty polskie artykułów przemysłowych, medykamentów i innych.

O pracy polskich portów wyrażają się Węgrzy z pełnym uznaniem oświadczając, że ich pragnieniem będzie zawrzeć z naszymi sferami gospodarczymi jak najwięcej umów tranzytowych. Gościom specjalnie zaimponowały plany aktywizacji Szczecina zarówno w dziedzinie przeładunków masowych jak i drobnicowych.

Z Gdańska goście udali się do Gdyni, skąd wrócą do Warszawy.

Kontrola eksportu z USA?

Jak dowiadujemy się z „Journal of Commerce", istnieje możliwość, że od dnia 1 marca 1948 r. eksport ze St. Zjednoczonych do wszystkich państw będzie podlegał rządowej kontroli.

Wyżsi urzędnicy departamentu stanu, interpelowani w tej sprawie, nie mogli udzielić żadnych konkretnych informacji.

ZA GRANICĄ PISZĄ

O oświadczeniu marszałka Sokołowskiego — W 24 rocznicę zgonu Lenina

W dzienniku

„Berlin am Mittag"

ukazał się komentarz do oświadczenia marszałka Sokołowskiego, złożonego na wtorkowym posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli. Artykuł, zatytułowany „Niema więcej miejsca na żadne niejasności", stwierdza, co następuje:

„Marszałek Sokołowski przedstawił jasno i wyraźnie co Związek Radziecki myśli o konferencji frankfurckiej, jakie jest jego w tej sprawie stanowisko i jakie wyciąga wnioski. ZSRR domaga się, ażeby raz na zawsze skończono z tego rodzaju planami, sprzecznymi z postanowieniami poczdamskimi i Sojuszniczej Rady Kontroli. Marszałek Sokołowski zwrócił uwagę na fakt, że wysunięte w Frankfurcie plany zostały opracowane i postanowione poza plecami Sojuszniczej Rady Kontroli, a obecnie mają być wprowadzone w życie. Jeżeli gen. Clay twierdzi, że nie może podać jeszcze żadnych szczegółów, ponieważ nie przybrały one konkretnych form, to wystarczą przecież dotychczasowe wiadomości, z których można odtworzyć sobie jasny obraz zamierzonego przekształcenia zachodnich Niemiec w Bizonię.

Żądania Związku Radzieckiego są jasne — pisze dziennik berliński — i polegają one na zniesieniu wszelkich umów bizonalnych. Ze strony marszałka Sokołowskiego nie storpedowano więc Sojuszniczej Rady Kontroli, jak tego oczekiwano na Zachodzie, lecz — przeciwnie — wzmocniono ją. Rada ta pozostaje jedyną najwyższą władzą, rozstrzygającą o losach Niemiec. W kołach anglo-amerykańskich podkreśla się z zadowoleniem, że instytucja Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie w niczym nie została naruszona. Nie było to bynajmniej potrzebne. Brytyjskie i amerykańskie władze wojskowe wiedzą obecnie, że Związek Radziecki nie zgodzi się na żaden polityczny fakt dokonany, powstały pod pretekstem reorganizacji gospodarczej. ZSRR — kończy dziennik — stoi nadal na stanowisku nieograniczonych uprawnień Rady Kontroli, jako najwyższej obecnie władzy w Niemczech".

„Izwiestia"

poświęcają artykuł pamięci Lenina:

„Naród radziecki obchodzi w tym roku Dni Leninowskie szczególnie godnie, ma bowiem powody do dumy. W życiu naszego kraju zaszły ostatnio tak doniosłe wydarzenia, jak nowe zwycięstwo stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych w wyborach do rad miejscowych, wykonanie planów pierwszych 2 lat 5-latki powojennej oraz znaczna poprawa sytuacji materialnej mas w wyniku zniesienia systemu kartkowego i wzmocnienia waluty radzieckiej. Przygotowano grunt do jeszcze szybszych i większych postępów. Co zaś tym naszym wynikom przeciwstawić mogą apologeci kapitalizmu? Gospodarka krajów kapitalistycznych stacza się po równi pochyłej, wzmaga się inflacja, obniża się stopa życiowa mas pracujących. W świecie kapitalistycznym reakcja prowadzi ofensywę przeciwko elementarnym prawom pracujących oraz usiłuje skrępować narody, dążące do pokoju i rzeczywistej demokracji. Podczas gdy w ZSRR rozwija się wspaniale po wojnie kultura socjalistyczna w jej różnorodnych formach narodowych, kultura przesiąknięta jak najgłębszym szacunkiem dla sił twórczych mas ludowych — w świecie kapitalizmu odbywa się proces rozkładu kultury burżuazyjnej oraz rozlegają się haniebne hasła bezwoli i niewiary, odmawiające masom pracującym zdolności tworzenia własnymi rękami swej własnej historii.

Awanturnicza polityka imperializmu stanowi główne niebezpieczeństwo dla narodów miłujących pokój. Tylko socjalizm jest jedyną słuszną drogą, która prowadzi do powszechnego pokoju i rzeczywistego szczęścia narodów. Wzmacnianie się krajów demokracji ludowej, wzmaganie się wpływów partii komunistycznych w krajach kapitalistycznych oraz rozwijanie się walki antyimperialistycznej w koloniach i krajach zależnych — oto objawy triumfu wielkich idei leninowskich.

Mądra polityka zagraniczna rządu radzieckiego, przeciwstawiająca się stanowczo podżegaczom wojennym, oraz broniąca suwerenności i równouprawnienia narodów, cieszy się gorącym poparciem mas ludowych w ZSRR. Polityka ta odpowiada zarówno podstawowym interesom narodu radzieckiego, jak i interesom całej ludzkości".

»Rocznik Statystyczny« 1947

Do najbardziej popularnych wydawnictw przed wojną należał bez wątpienia Mały Rocznik Statystyczny. Ta podręczna encyklopedia, zawierająca wielostronne i przejrzyste informacje liczbowe ze wszystkich niemal dziedzin życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego itd., była nieocenionym źródłem wiadomości, książką wprost niezbędną dla każdego.

Wydany po raz pierwszy w 1930 roku w nakładzie 2 tys. egzemplarzy Mały Rocznik Statystyczny osiągnął w 1939 roku nakład przekraczający 100 tys. egzemplarzy. Równolegle do wzrostu nakładu zwiększała się jego objętość. W wydaniu z 1939 r. Mały Rocznik zawierał już 601 tablic statystycznych dotyczących różnych zagadnień, oraz 2 kartogramy.

W chwili obecnej, na tle dynamicznego rozwoju gospodarczego Polski i zwycięstwa systemu planowania, znaczenie tego typu wydawnictwa jeszcze bardziej wzrosło, tym bardziej, że dotkliwie odczuwa się brak źródłowych opracowań. Z dużym więc zadowoleniem należy powitać inicjatywę GUS reaktywowania tego wydawnictwa.

Rocznik Statystyczny — 1947 nawiązuje do tradycji Małego Rocznika. Żywym symbolem tej tradycji jest osoba przewodniczącego komitetu redakcyjnego prof. Stefana Szulca, ówczesnego redaktora głównego.

Zmianie, jak to podkreślono w przedmowie, uległ tylko format (ze względów technicznych) i tytuł wydawnictwa. Już przed ostatnią wojną — czytamy we wstępie — istniała dysproporcja między treścią a tytułem Małego Rocznika Statystycznego. Rocznik ten był pełnowartościowym, obszernym i bogatym w treść wydawnictwem, które wykroczyło poza początkowe intencje wydawców. Zamiast kieszonkowego informatora przekształcił się, chyba bez przesady rzec można, w najważniejszą książkę o Polsce. Przymiotnik „Mały" w tytule nie stał w żadnej proporcji do treści i znaczenia „Rocznika". Otóż, czytając to, trudno powstrzymać się od drobnej złośliwości: zmiana w tytule nastąpiła równocześnie ze zwężeniem obfitości materiału informacyjnego. Przypuszczać jednak należy, że zmiana tytułu, zrobiona została na wyrost i po prostu można to traktować jako zobowiązanie GUS-u na przyszłość,

Jak się dowiadujemy z uwag poprzedzających właściwą treść, dane statystyczne czerpano w pierwszym rzędzie z wydawnictw własnych GUS-u (np. Wiadomości Statystyczne, Statystyka Polski), z chodzi o dane porównawcze, z nie opublikowanych jeszcze informacji Urzędu oraz z publikowanych i nieopublikowanych informacji statystycznych zebranych przez inne władze, urzędy i instytucje. Dane przedwojenne dla ziem odzyskanych brano ze źródeł niemieckich.

Duża liczba informacji, co jest wyraźnie podkreślone, ma charakter szacunkowy lub prowizoryczny. W wielu tablicach, ze względu na szybkość zachodzących zmian, szczególnie w dziedzinie gospodarczej, przyjęto jako podstawowy okres informacyjny miesiąc. Układ tematów w zasadzie zachowano podobny do układu w Małym Roczniku.

Na pierwszych stronach Rocznika 1947 znajdujemy tablice pod wiele obiecującym tytułem „Rozwój gospodarczy Polski". Tytułu tego nie należy brać zbyt dosłownie: treść tablic ze względu na fragmentaryczność zestawień nie daje pełnego obrazu.

Dział pierwszy (położenie geograficzne, hydrografia, meteorologia) i drugi (powierzchnia, podział administracyjny i ludność) obejmują tradycyjne dane. Odczuwa się tu jedynie brak zestawień ludności wg. źródła utrzymania, zawodu i stanowiska społecznego.

Dużo więcej braków i to poważnych mamy w dziale III (Ruch ludności). Obfitując w zestawienia dotyczące repatriacji, dział ten nie zawiera niezbędnych zestawień ruchu naturalnego, składników przyrostu, urodzeń, małżeństw itp. przy jednoczesnym braku tablic porównawczych ruchu ludności w innych krajach.

Dział IV (Budynki, mieszkania) nie jest zbyt obfitujący w materiał informacyjny, trzeba jednak przyznać, że i w Małym Roczniku Statystycznym dział ten nie był dostatecznie rozpracowany.

Dużo i to różnorodnego materiału zawiera dział V (Rolnictwo, leśnictwo, hodowla, rybołóstwo), nie ustępując tu opracowaniom przedwojennym.

W dziale VI (Przedsiębiorstwa, zrzeszenia gospodarcze) rzuca się w oczy brak zestawień dotyczących prywatnego handlu oraz organizacji kupiectwa i prywatnego przemysłu. Skąpym również jest materiał dotyczący sektora spółdzielczego.

Rażący swym wąskim zakresem jest dział VII (Górnictwo i przemysł). Rola czynnika produkcji, wspaniały rozwój przemysłu, predystynują ten dział do możliwie najszerszego rozpracowania. Tym czasem mamy tu zjawisko przeciwne: dział ten jest nadzwyczaj ubogi, zawierając zaledwie 10 tablic. Podobnie niewspółmiernie mało rozbudowany jest dział handlu zagranicznego (IX), a także, w pewnym sensie, dział VIII (handel wewnętrzny, spożycie). Natomiast obfitujący w materiały statystyczne, jest dział X — komunikacji, który legitymuje się 28 tablicami.

Działy: XI (Pieniądz i kredyt) i XIII (Praca) również reprezentują się skromnie. Dział: praca zawiera zaledwie 4 tablice: zatrudnienia w górnictwie i przemyśle, płace dniówkowych robotników rolnych w 1946 r., wydajność pracy w kopalniach węgla i związki zawodowe. Stanowczo bardzo mało.

Dalsze działy to: zdrowotność publiczna — 14 tablic, ubezpieczenia — 8 tablic, szkolnictwo — 26 tablic, życie kulturalne — 17 tablic, życie polityczne — 3 tablice, administracja publiczna — 4 tablice.

W dziale sądownictwo i adwokatura, zawierającym zaledwie 3 tablice, brak kompletnie danych dotyczących przestępczości i więziennictwa Mało materiału informacyjnego cechuje także dział ostatni (XX) obejmujący Finanse Skarbu Państwa i samorządu.

Jak widzimy z tego krótkiego przeglądu Rocznik Statystyczny 1947 posiada wiele braków, zarówno pod względem tematyki, jak i ze względu na szacunkowy i prowizoryczny w wielu wypadkach charakter danych cyfrowych. Stwierdzenie to nie chce jednak umniejszyć bezwzględnej wartości wydawnictwa, ani obniżyć wkładu pracy GUS-u, który podejmował swe zadanie w niezwykle trudnych, niemal od podstaw, warunkach.

Spodziewać się należy, że w roczniku 1948, w związku z uruchamianiem badań na coraz to nowszych odcinkach i w związku ze stałym usprawnianiem prac statystycznych rozbudowane zostaną poszczególne działy w stopniu dostatecznym zwiększony zostanie zakres tematyki, zmniejszy się ilość cyfr prowizorycznych oraz wprowadzony zostanie materiał porównawczy w skali międzynarodowej, którego brak poważnie daje się odczuć.

Jeśli chodzi o życzenia to wydaje się, że byłoby wskazanym ożywienie treści rocznika statystycznego kartogramami i wykresami. Te ostatnie zupełnie niesłusznie, moim zdaniem, zostały pominięte w ostatnich przedwojennych wydaniach Małego Rocznika Statystycznego. Wreszcie pożądanym byłoby, wzorem MRS, wprowadzenie wkładki z podziałem na powiaty do mapy administracyjnej Rzeczypospolitej.

Po pierwszej, udanej zresztą próbie, oczekiwać będziemy z dużym zainteresowaniem nowego rocznika. Mamy nadzieję, że w dużo większym stopniu będzie on mógł spełniać zadania, które leżą w zamierzeniach wydawnictwa.

(ao)

System płac w handlu państwowym i spółdzielczym

PRAWIDŁOWY system płac winien być tak zorganizowany, by uzależniał zapłatę od ilości i jakości pracy każdego pracownika i tym samym był podstawą dla sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.

Prawidłowy system płac prowadzi do podwyższenia wydajności pracy, co jest jednym z warunków zwycięstwa naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

O wzroście wydajności pracy mówiliśmy dotychczas zawsze mając na myśli produkcję przemysłową. Należy jednak podkreślić, że także i w handlu podwyższenie wydajności pracy jest jednym z najważniejszych warunków wykonania czy przekroczenia planu obrotu towarowego — tj. lepszego zaspokojenia zapotrzebowania rynku.

ZWIĘKSZYĆ WYDAJNOŚĆ OBSŁUGI

Wzrost wydajności pracy w handlu to stałe ulepszanie obsługi konsumenta, szybszy obrót towarowy, zmniejszenie strat czasu świata pracy na zakup towarów.

Jednym z ważniejszych warunków wydajności handlu jest właściwy system płac, uzależniający zarobek pracownika od wykonania planu obrotu towarowego i ulepszeń w jakości obsługi konsumenta.

Także i w handlu należy zerwać z systemem płac stałych i przejść na system premiowy czy nawet akordowo-premiowy.

SYSTEM AKORDOWO-PREMIOWY

Może on być stosowany u pracowników operatywnych, którzy biorą bezpośredni udział w obrocie towarowym, tj. u ekspedientów, kierowników działów czy sklepów. Zarobek tych pracowników należy uzależnić od wykonania planu sprzedaży, ustalonego na 1 pracownika, stosować zapłatę pewnej stawki jednostkowej zróżnicowanej w zależności od asortymentów towarowych — np. za każde 10.000 zł sprzedanych towarów.

Nadwyżka wykonana ponad plan sprzedaży jest opłacana w progresji należycie opracowanej, nie podrażającej kosztów sprzedaży.

Plan, będący podstawą do ustalenia stawki jednostkowej, winien być dokładnie opracowany z uwzględnieniem wszystkich ekonomicznych i organizacyjno-technicznych okoliczności, które można podzielić na następujące grupy:

a) okoliczności, które wynikają **z właściwości towaru:** skomplikowany asortyment, sposób mierzenia czy ważenia towaru, objętość, opakowanie itd.;

b) okoliczności, wynikające **z terenu,** w którym mieści się jednostka handlowa, a więc: ilość i skład ludności, gęstość zaludnienia, środki komunikacyjne terenu, specjalne właściwości terenu, np. teren wielko-przemysłowy, teren wybitnie wiejski;

c) okoliczności organizacyjno-handlowe, a więc chodliwość towaru z uwzględnieniem popytu terenowego (artykuły tekstylne, obuwie, artykuły monopolowe, spożywcze itd.); możność stworzenia koniecznych rezerw towarowych, organizacja dowozu, sposobu składowania itd.;

d) okoliczności, wynikające z bazy technicznej, a więc i należyte składy i magazyny dostosowane do potrzeb handlu, nowoczesne urządzenia, przyrządy, inwentarz ułatwiający szybką obsługę, opakowanie, wyładunek, załadunek itd.

SYSTEM PREMIOWY

Powinien on mieć zastosowanie w stosunku do kierowniczego personelu handlowego oraz aparatu biur handlowych, składów magazynów, baz. Premię można wypłacać za wykonanie planu obrotu towarowego.

Premie mogą być wypłacane jedynie pod warunkiem bezdeficytowości. Za wszelkie straty czy kradzieże należy potrącić odpowiednie kwoty z funduszu premiowego.

OBIEKTYWNE WSKAŹNIKI WYDAJNOŚCI

Dla aparatu handlowego — wypłata premii winna nastąpić po przyjęciu sprawozdania organizacji handlowej przez nadrzędną jednostkę — lub walne zebranie udziałowców spółdzielni.

Pracownicy składu winni być opłacani na tych samych zasadach, tj. w zależności od wykonania planu obrotu towarowego magazynu na jednego pracownika magazynowego.

Wywody powyższe wskazują, że także i dla pracowników handlowych można i należy ustalić obiektywne wskaźniki wydajności pracy, które staną się podstawą dla współzawodnictwa i walki o uzyskanie tytułu przodownika pracy w handlu.

Wskaźnikami dla współzawodnictwa musi być systematyczne i znaczne przekroczenie planu obrotu na 1 pracownika przy należytym jakościowym poziomie. Należyta obsługa konsumenta, okazywanie pomocy w wyborze towarów, w zagadnieniu jakości, celowości i wykorzystaniu towarów, ulepszenie metod i techniki obsługi konsumentów, oto wskaźniki współzawodnictwa pracy w handlu.

DES.

Uzgodniony projekt budowy elektrowni w Dworach

Obrady Polsko-Czechosłowackiej Komisji Przemysłowej

W poniedziałek dnia 19 stycznia br. zakończyły się w Warszawie obrady Polsko - Czechsłowackiej Komisji Przemysłowej. Delegacji czechosłowackiej, przybyłej w składzie 8-miu osób, przewodniczył Dyrektor Departamentu Ministerstwa Przemysłu Republiki Czechosłowackiej T. Pistorius. Obradom, które trwały 4 dni, przewodniczył, na wniosek Sekcji Czechosłowackiej, przewodniczący Sekcji Polskiej wiceminister Szyr.

W wyniku obrad, które prowadzone były w duchu braterskiej współpracy między obu narodami, powzięto szereg ważnych uchwał dotyczących zarówno spraw organizacyjnych, jak i konkretnych zagadnień przemysłowych. Poza tym specjalną uwagę zwrócono na koordynację prac komitetów branżowych, reprezentujących poszczególne gałęzie przemysłowe obu krajów. Między innymi, zatwierdzono ich statuty organizacyjne oraz ważniejsze uchwały, powzięte przez komitety w toku dotychczasowej polsko - czechosłowackiej współpracy przemysłowej.

Z ważniejszych zagadnień, związanych ze wspólną budową obiektów przemysłowych, przyjęto do wiadomości, po wprowadzeniu kilku poprawek, projekt umowy polsko - czechosłowackiej, dotyczącej wspólnej budowy elektrowni o mocy 120.000 Kw w Dworach k. Oświęcimia.

W trakcie obrad przewodniczący Komisji Przemysłowej wicemin. Szyr wygłosił sprawozdanie z dotychczasowej polsko - czechosłowackiej współpracy przemysłowej, w którym, po głębokiej analizie dotychczasowej działalności komitetów branżowych, wysunął szereg postulatów nadających na przyszłość kierunek i program pracy zarówno Komisji Przemysłowej jak i komitetom branżowym. Wicemin. Szyr podkreślił wielką dynamikę rozwoju polsko - czechosłowackiej współpracy przemysłowej, co znalazło swój wyraz w pracach komitetów branżowych, które, często nie czekając na formalne ukonstytuowanie się, rozpoczęły bezpośrednią polsko - czechosłowacką współpracę, która dała już w niektórych Komitetach poważne rezultaty.

W dyskusji nad poszczególnymi punktami sprawozdania, uzgodniono poglądy obu stron we wszystkich ważniejszych zagadnieniach. W szczególności, w sprawach wspólnej budowy nowych objektów przemysłowych, polecono komitetom branżowym przygotowanie projektów umów, opartych na wspólnych potrzebach gospodarczych obu krajów, podobnie jak to miało miejsce w umowie o budowie elektrowni w Dworach k. Oświęcimia.

Ustalono również zasady uzgadniania programów produkcyjnych, zalecając komitetom branżowym dalekoidącą współpracę w tej dziedzinie. Specjalną uwagę poświęcono zagadnieniu naukowo - technicznemu, przy czym i w tym wypadku ustalono również szczegółowy program pogłębienia dotychczasowej współpracy między obu przemysłami.

Obrady prowadzone w intensywnym tempie, odznaczały się wybitnie rzeczowym charakterem, co znalazło swój wyraz w powziętych uchwałach, posiadających doniosłe znaczenie dla rozwoju polsko - czechosłowackich stosunków gospodarczych.

Realizacja powziętych uchwał i ustalonego programu prac, będzie dalszym poważnym krokiem w kierunku zacieśnienia współpracy przemysłowej obu krajów, na płaszczyźnie ściśle rzeczowej.

Delegacja czechosłowacka odjechała w poniedziałek wieczorem, żegnana przez przedstawicieli ambasady czechosłowackiej oraz członków sekcji polskiej Komisji Przemysłowej.

Przemysł chemiczny od strony człowieka

Na konferencji prasowej, odbytej przed dwoma tygodniami w Gliwicach, zebrani mieli sposobność zapoznać się szczegółowo z osiągnięciami przemysłu chemicznego niejako od góry. Roztrząsano zagadnienia organizacyjne, produkcyjne i inwestycyjne w ścisłym połączeniu z postulatami planu trzyletniego.

W odmiennym oświetleniu przedstawił się nam przemysł chemiczny na 2-gim ogólno-krajowym walnym zjeździe delegatów oddziałów Zw. Zaw. pracowników tegoż przemysłu, który odbywał się w dniach 17, 18 i 19 bm. w Katowicach. Przeszło 500 delegatów, reprezentujących 52 oddziały grupujące 114.332 członków zebrało się w obszernej sali Filharmonii, by wysłuchać sprawozdań zarządu z dwuletniego dorobku pracy związkowej, podzielić się doświadczeniami, zdobytymi w poszczególnych warsztatach pracy i pchnąć cały ruch związkowo - zawodowy na tory dalszego pozytywnego rozwoju. Usiedli obok siebie — jak pisze nowy organ związkowy „Pracownik Chemiczny" w pierwszym numerze — „robotnicy wielkich fabryk państwowych i zakładów chemicznych, hut szkła i nowoczesnych papierni, obok robotników drobnych warsztatów i pralni chemicznych po to, aby się przekonać, że każda praca solidna i uczciwa, jest równa sobie, bez względu na to, czy ma miejsce w kolosach fabrycznych, czy w szarej ciasnej izbie warsztatowej".

Bilans działalności Związku, przedstawiony zebranym przez prez. Wiktora Drożdża, zawiera — jak zresztą wszystkie tego rodzaju bilanse — tylko pozycje po stronie „ma", a długi szereg cyfr wykazuje, że Zarząd Główny na wielu odcinkach spełnił swoje zadania w stosunku do ogółu zrzeszonych członków. Przytoczymy tu najważniejszy dorobek Związku. W okresie dwuletniej kadencji Zarząd zawarł 8 układów zbiorowych, zorganizował komitet współzawodnictwa pracy przy CZPCH, uruchomił 312 świetlic i 217 bibliotek, 29 domów wypoczynkowych, z których korzystało 22.000 pracowników, 30 wydziałów i 15 sekcji młodzieżowych, grupujących 17.000 członków, 77 klubów sportowych, zorganizował wydział kobiecy dla 61.000 pracownic, posiadających 20 rad kobiecych w terenie, 100 poradni dla matki i dziecka, 15 żłobków, 25 przedszkoli, i utworzył 49 spółdzielni, z których korzysta ok. 24.600 członków.

Pozycje z konta „winien" natomiast wyłuszczono szczegółowo podczas dyskusji, przy czym we wszystkich prawie wypowiedziach, **nad sprawami bytowymi (jak warunki pracy, sprawa urlopów itd.) górowała troska o dobro zakładu pracy.**

Pracownik kopalni arsenu w Złotym Stoku (jedynej w Polsce), wskazał, że 2.000 pracowników tej kopalni, to właściwie załoga górnicza, której należałoby przyznać te same warunki, co górnikom.

Reasumując całą dyskusję, nasuwa się jasno i niedwuznacznie taki wniosek: załogi poszczególnych branż przemysłu chemicznego, tak różnorodnego i niejednolitego w swej produkcji i warunkach pracy muszą być traktowane z większym niż dotychczas uwzględnieniem specyficznych warunków poszczególnych placówek wytwórczych, a kierownictwo Związków Zawodowych w tym przemyśle powinno ześrodkować wszystkie swoje siły w kierunku zadawalającego rozwiązania tego trudnego problemu.

E. Lom.

Usprawniamy produkcję

Pomysły pomocników górnika

(am) Wzmagające się współzawodnictwo pracy musi iść w parze z postępem mechanizacji urządzeń na kopalniach. Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego spełnia ważną rolę w kierunku polepszenia i usprawnienia mechanizacji naszych kopalń. Dużą pomoc przynoszą tutaj pomysły pracowników. Ostatnio zastosowano w zakładach podległych zjednoczeniu szereg usprawnień.

Mielczarek Walenty, ślusarz narzędziowy fabryki „Montana", przeprowadził regenerację starych zniszczonych pił tarczowych, które obecnie używa się jako pełnowartościowe. Brak tych pił powodował trudności w ruchu i produkcji.

Papon Paweł i Wencel Paweł, pomocnicy kowalscy w fabryce „Montana", zaprojektowali i wykonali przyrząd do gięcia płaskowników na zderzaki do wózków kopalnianych oraz przyrząd do odlewania uchwytów na prasie ręcznej.

Błażyca Paweł, majster w fabryce „Montana", zaprojektował praktyczny w użyciu przyrząd do wiercenia otworów w belkach stropnicowych, umożliwiający przeprowadzanie wierceń na terenie składów.

Kołtun Tadeusz, ślusarz fabryki lamp górniczych, uruchomił nieczynną od wielu lat tokarkę starego typu i udoskonalił ją przez zmianę średnicy dwu kół zębatych, uzyskując zwiększenie obrotu i szybkości posuwów noża o 80 proc.

Kierownik centralnych warsztatów gumowych w Miechowicach, Rosenberg Salomon, zaprojektował i wykonał model ulepszonego nakolannika gumowego.

Inż. Żmuda Marian, b. pracownik przemysłu węglowego, zaprojektował stosowanie w górnictwie rolki transportowej, t.zw. bezosiowej, podtrzymującej taśmę transportową. Na wynalazek ten uzyskał patent.

Spis czasopism

Wkrótce ukaże się „Spis czasopism wychodzących w Polsce", wydany przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacyj i Widowisk.

Spis zawiera alfabetyczny wykaz dzienników oraz periodyków, jak również statystykę czasopism według województw i według częstotliwości ukazywania się.

Współzawodnictwo pracy

w przemyśle drzewnym

W dniu 20 stycznia br rozpoczął się w Łodzi dwudniowy zjazd kierowników tartaków i zakładów przemysłowych z terenu Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych w Łodzi, poświęcony omówieniu wyników pracy w kampanii 1946/47 i ustaleniu planu pracy na kampanię 1947/48.

W pierwszym dniu obrad przedyskutowano — na podstawie osiągnięć uzyskanych w ubiegłej kampanii — możliwości podjęcia we wszystkich zakładach współzawodnictwa pracy.

Zespoły robotników zainicjowały współzawodnictwo pracy, które — wprowadzone w końcu ubiegłego roku — przyjęło się w wielu zakładach przemysłowych i tartakach.

O pozytywnych wynikach współzawodnictwa pracy w tartakach i zakładach przemysłowych świadczy fakt, że zarobki robotników wzrosły w tartaku Konin przeciętnie o 81 proc., a w zakładach przemysłu drzewnego w Piotrkowie o 50 proc.

Zebrani na zjeździe kierownicy tartaków i zakładów przemysłu drzewnego uchwalili jednomyślnie rezolucję, skierowaną do Min. Leśnictwa, w której meldują, że postanowili jednomyślnie przystąpić do współzawodnictwa, celem podniesienia wydajności pracy, najlepszego wykorzystania surowca, uzyskania oszczędności kosztów własnych oraz wykonania rocznego planu produkcyjnego z nadwyżką.

Linia Elektryczna

Rożnów - Rabka

Otwarta została nowowybudowana linia elektryczna Rożnów—Rabka, długości 71 km. Linia ta ma duże znaczenie gospodarcze dla Podhala. Zasili ona Podhale w energię elektryczną. Ogólne koszty budowy linii i podstacji wyniosły 16 mil. zł. Budowa trwała ok. 10 miesięcy.

ODBUDOWĄ WARSZAWY SKŁADAMY HOŁD JEJ OBROŃCOM

Szkolimy fachowców

Masowy napływ kandydatów

do szkół przysposobienia przemysłowego

W ostatnim czasie daje się zauważyć masowy napływ kandydatów do Szkół Przysposobienia Przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Jedną z przyczyn tego tak spontanicznego ruchu jest niewątpliwie przychylna a często entuzjastyczna opinia o swych szkołach tych uczniów, którzy staraniem Ministerstwa okres świąteczny spędzili w domach. Dzięki ułatwieniom Departamentu Kadr, prawie wszyscy uczniowie szkół przysposobienia przemysłowego skorzystali ze świątecznego urlopu płatnego, trwającego od 21 grudnia 1947 r. do 2 stycznia 1948 roku. Uczniowie wyjechali na urlopy w mundurach, pełni entuzjazmu dla pracy w szkołach i warsztatach, a relacjami o stosunkach panujących w szkołach, o bezpłatnej nauce i wyżywieniu, o bezpłatnym umundurowaniu, wyposażeniu w czystą bieliznę osobistą i pościelową, w obuwie, o bezpłatnej pomocy lekarskiej i dentystycznej, dali wyraz właściwemu i rzeczywistemu poziomowi Szkół Przysposobienia Przemysłowego, niwecząc tkwiące jeszcze tu i ówdzie przesądy. Bez przesady można powiedzieć, że wyjazd na święta wielkiej rzeszy przyszłych fachowców naszego przemysłu stał się najlepszą najzdrowszą i najskuteczniejszą propagandą szkolnictwa przemysłowego.

Z terenu całego kraju do Departamentu Kadr w Warszawie wpływa dziennie około 100 podań o przyjęcie do S.P.P. Około 70 młodych chłopców ze wsi, z okolic podwarszawskich, a nawet z Lubelszczyzny i Białostockiego przybywa codziennie do stolicy, by własnoręcznie złożyć podanie i upewnić się czy rzeczywiście będą przyjęci do szkoły. Z reguły, o ile tylko kandydat odpowiada wymaganiom formalnym, wszystkie podania są załatwiane przychylnie.

Warto zanotować fakt, który miał miejsce w Katowicach. Uczniowie powracający z wakacyj świątecznych, przywieźli ze sobą swych kolegów z rodzinnych wiosek jako kandydatów na uczniów i dzięki staraniom Wydziału S.P.P. przyjęto ich natychmiast do szkoły. Takich i podobnych wypadków ilustrujących żywiołowy pęd młodzieży wiejskiej do nauki w szkołach przemysłowych i do pracy w polskim przemyśle, można by cytować wiel-

Rozszerzanie uprawy tytoniu

Plany i osiągnięcia

Polskiego Monopolu Tytoniowego

Odmienna od przedwojennej sytuacja gospodarcza Polski postawiła również Polski Monopol Tytoniowy przed nowymi zadaniami.

Przed wojną import stanowił potężną pozycję w dewizach surowców dla PMT. W ostatnich dziesięciu latach międzywojennych wynosił ok. 40 proc. Obecnie, gdy potrzeby państwa wymagają proporcjonalnie wielkich nakładów szczególnie w dziale inwestycji a w związku z tym zachodzi konieczność posiadania dewiz na zakup pewnych artykułów za granicą, władze PMT idą w tym kierunku, aby uniezależnić się całkowicie od importu i stworzyć własne bazy surowcowe w kraju.

ROZBUDOWA PLANTACJI

W tym celu podjęto rozbudowę plantacji tytoniu. Wyniki tej akcji przekroczyły osiągnięcia przedwojenne w tej dziedzinie. W r. ub. zebrano ok. 15 mil. kg tytoniu (w r. 1938 — 14.6 mil. kg). Aby całkowicie zaspokoić zapotrzebowanie rynku należy w dalszym ciągu rozszerzać uprawę tytoniu dbając przy tym o podniesienie jego jakości przez koncentrację uprawy i zwiększenie przeciętnej powierzchni pojedyńczej plantacji. Celem bowiem PMT jest dostarczenie konsumentowi dobrego i taniego zarazem papierosa.

Wobec projektowanej rozbudowy plantacji tytoniowych wyłania się potrzeba finansowej pomocy plantatorom jak również zaopatrzenie ich w artykuły techniczne i w nawozy sztuczne. Zwiększone zbiory tytoniu będą wymagały jednak zwiększenia chłonności aparatu przetwórczego, a więc udoskonaleń technicznych w warsztatach produkcyjnych PMT jak: uzupełnienie liczby komór fermentacyjnych i rozszerzenie pomieszczeń w zakładach w Lublinie i Wodzisławiu. Prowadzi się już prace przy budowie wytwórni wyrobów gotowych w Czyżynach k. Krakowa i nowej fermentowni w Grudziądzu. W radomskiej i krakowskiej wytwórni papierosów zainstalowane będą nowe maszyny sprowadzone z zagranicy. Koszt wszystkich projektowanych inwestycyj wyniesie 1.325 mil. zł., z czego 93 proc. przeznacza się na urządzenia, maszyny i budownictwo przemysłowe.

TRUDNOŚCI I OSIĄGNIĘCIA

Pomijając już straty w inwentarzu, jakie poniósł PMT wskutek wojny (przeciętnie ok. 70 proc. posiadanego majątku) sytuacja w jakiej rozpoczął pracę była trudna. Upadek kultury uprawy tytoniu, brak hodowli doświadczalnej i selekcyjnej, brak surowców a w związku z tym konieczność odbudowy plantacji — były nielada trudnościami do pokonania. Mimo to główne zadanie — zwiększenie obszaru uprawy tytoniu — stopniowo realizowano. Obszar plantacji w 1947 r. prawie trzykrotnie powiększono w stosunku do roku 1938, a mianowicie do 11.849 ha w 5 okręgach uprawy: lubelskim, krakowskim, śląskim, pomorskim i białostockim. Wskutek jednak braku nawozów sztucznych osiągnięto tylko 77 proc. wydajności z 1 ha, w porównaniu z 1938 r. Natomiast ilość suszarni podniesiono w 1947 r. do 20.645 (w r. 1938 — 11.141), zdolność przerobu w sezonie przy fermentacji komorowej do 14 mil. kg. (w r. 1938 — 8.400.000 kg) a maksymalną zdolność przerobu przy zastosowaniu fermentacji sterowej do 16.400.000 kg. Cyfry te dobitnie świadczą, o ogromie wysiłków włożonych w rozbudowę tej gałęzi gospodarki narodowej.

WZROST KONSUMCJI

Charakterystycznym jest, że konsumcja papierosów bezustnikowych w stosunku miesięcznym wzrosła obecnie do 900 mil. sztuk, gdy przed wojną wynosiła tylko 375 mil. szt. Wskaźnik ten będzie bezwątpienia wykorzystany jeżeli chodzi o kierunek rozwoju produkcji PMT.

Obecnie czynnych jest 8 wytwórni wyrobów gotowych oraz 5 zakładów uprawy tytoniu wraz z 30-ma komorami fermentacyjnymi. Poziom wyposażenia technicznego i zdolności przetwórczej nie osiągnął wprawdzie jeszcze poziomu przedwojennego co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na ogrom zniszczeń w tej dziedzinie, tym niemniej projektowane inwestycje i dotychczasowe tempo odbudowy na tym polu pozwalają wierzyć, iż w roku bieżącym produkcja Polskiego Monopolu Tytoniowego osiągnie poziom zadawalający zarówno Skarb Państwa jak i odbiorcę — palacza. **(wd)**

Bank Handlowy

finansuje handel zagraniczny

Ostatnio rozszerzony został znacznie zakres działania Banku Handlowego.

Bank Handlowy w roku bież. ma przejąć finansowanie szeregu państwowych przedsiębiorstw handlu zagranicznego i krajowego. Jeszcze w styczniu rb. ma nastąpić przeniesienie do Warszawy Centrali Banku z tymczasowej siedziby w Łodzi.

Należy zaznaczyć, że Bank Handlowy niezależnie od nowo przejmowanych agend zatrzymuje swoje dotychczasowe kompetencje w stosunku do sektora prywatnego, który w dalszym ciągu będzie finansowany przez ten Bank w dotychczasowym zakresie, obok Banku Związku Spółek Zarobkowych i Komunalnych Kas Oszczędności.

Prezesem Rady Banku Handlowego mianowany został dyr. J. Jurkiewicz, dotychczasowy zastępca nacz. dyr. Narodowego Banku Polskiego, zaś naczelnym dyrektorem Banku mianowano dyr. H. Czarnec kiego, dotychczasowego dyr. Biura Rozrachunków Międzynarodowych.

Sprzęt naukowo - laboratoryjny

dla rolnictwa

Na jesieni 1947 w ramach dostaw UNRRA nadszedł transport aparatury i sprzętu naukowo-laboratoryjnego ze specjalnym przeznaczeniem dla Wyższych Uczelni i Zakładów Doświadczalnych rolniczych.

Sprzęt umieszczono w P.I.N.G.W. w Bydgoszczy. Jedynie najcenniejsza przesyłka igieł, drutu i tygielków platynowanych została oddana na przechowanie do skarbca Banku Narodowego w Gdańsku.

Otrzymaliśmy m. in.: 120 termostatów, 110 wag analitycznych, 435 mikroskopów różnego rodzaju, 200 areometrów, a poza tym epidiaskopy, pehametry, piknometry, pyrometry, kynografy, piece elektryczne, igły i druty platynowe, elektrofotometry, szkło laboratoryjne, porcelana itp.

Celem należytego i odpowiadającego potrzebom zainteresowanych Uczelni rozdziału tego sprzętu Minister Rolnictwa i R.R. powołał specjalną Komisję w osobach: prof. Rektora SGGW Mariana Górskiego jako przewodniczącego oraz prof. Lucjana Kaznowskiego z PINGW w Puławach, prof. Tadeusza Olbrychta z Uniwersytetu we Wrocławiu, dr Adama Lipińskiego z PZHR, dr Władysława Bidy z Departamentu Wet. Min. Roln. i inż. Zenona Iwanickiego z Departamentu Produkcji Min. Roln.

Ogólny nadzór nad przyjęciem, zinwentaryzowaniem i rozdziałem tego sprzętu sprawuje Departament Ekonomiczny Min. Roln. Po zinwentaryzowaniu tego sprzętu został on przez wyżej wymienioną Komisję rozdzielony pomiędzy następujące uczelnie i instytucje: 1) Szkoła Główna Gosp. Wiejsk. Warszawa, 2) Wydział Rolny Uniw. Wrocławskiego, 3) Wydział Rolny Uniw. M.C.S. w Lublinie, 4) Wydział Rolny Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, 5) Wydział Rolny Uniw. Poznańskiego, 6) Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, 7) Wyższa Szkoła Gospod. w Cieszynie, 8) Wyższa Szkoła Ogrodnicza w Poznaniu, 9) Stacja Chemiczno-Roln. Zw. Samopomocy Chłopskiej, 10) Zakłady Doświadczalne Zw. Samopomocy Chłopskiej, 11) Państwowy Instytut Wet. i Wydziały Wet. Wyższych Uczelni, 12) Państw. Instytut Naukowy Gosp. Wiejsk. w Puławach, 13) Państw. Z-dy Hodowli Roślin, 14) Stacje Ochrony Roślin.

Ponadto w ramach tego transportu nadeszły chemikalia i środki weterynaryjno-lecznicze.

W międzyczasie nadszedł dalszy transport tego rodzaju sprzętu, który również został zmagazynowany w PINGW w Bydgoszczy. Między innymi nadeszły: spektrofotometry, wagi techniczne, hygrometry, autoklawy, destylarki, aparaty Kjeldahla wraz z urządzeniami, aparaty do mieszania Blair, aparaty Ballay-Walkera, pompy próżniowe, aparaty projekcyjne a ponadto pewna ilość chemikalii tak dla potrzeb laboratoryjnych jak i weterynaryjno-leczniczych

Rozdział tego sprzętu nastąpi w najbliższym czasie.

Zjazd instruktorów rolnych

W dniach od 12 do 14 lutego rb. odbędzie się w Łodzi, Zjazd instruktorów rolnych i działaczy spółdzielczych.

Celem Zjazdu jest przygotowanie instruktorów rolnych do podjęcia prac w związku z akcją współzawodnictwa w rolnictwie.

W zjeździe weźmie udział ok. 500 instruktorów z województw: warszawskiego, lubelskiego i łódzkiego.

Przetwórcy owocowo-warzywni radzą

W czasie od 30 do 31 bm. odbędzie się w Warszawie dwudniowy zjazd, poświęcony zagadnieniom przetwórstwa owocowo-warzywnego oraz produkcji ogrodniczej.

Podczas obrad wygłoszone zostanie szereg referatów na tematy związane z produkcją, ze szczególnym uwzględnieniem przetwórstwa owocowo-warzywnego na Ziemiach Odzyskanych.

Nowe zrzeszenia przemysłu prywatnego

W toku przeprowadzonej przez Izby Przemysłowo - Handlowe akcji organizowania zrzeszeń przymusowych prywatnego przemysłu, tworzone są obecnie zrzeszenia terenowe przemysłu mineralnego i materiałów budowlanych.

W branży tej przewiduje się utworzenie ogółem 10 zrzeszeń, a mianowicie: w Częstochowie dla obszaru woj. kieleckiego, w Gdyni dla obszaru woj. gdańskiego i pomorskiego, w Katowicach dla obszaru woj. śląsko - dąbrowskiego, w Krakowie dla obszaru woj. krakowskiego, w Lublinie dla obszaru woj. lubelskiego, w Łodzi dla obszaru woj. łódzkiego, w Poznaniu dla obszaru woj. poznańskiego i szczecińskiego, w Rzeszowie dla obszaru woj. rzeszowskiego, we Wrocławiu dla Dolnego Śląska oraz w Warszawie dla m. st. Warszawy i województwa oraz woj. białostockiego.

Z chwilą utworzenia tych zrzeszeń powołany zostanie do życia „Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Mineralnego i Materiałów Budowlanych" z siedzibą w Warszawie.

Równocześnie Izby przystępują do zorganizowania „Ogólnopolskiego Zrzeszenia Przemysłu Wytwórców Izolacji i Impregnatów Budowlanych z siedzibą w Warszawie. Zebranie organizacyjne odbędzie się w dn. 6 lutego br. w warszawskiej Izbie Przem. - Handlowej. (v)

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Warszawa 19 I	Katowice 19 I	Gdańsk 19 I	Łódź 19.I
Pszenica	3.600-3.700	3 600	3.600-3.700	3.600
Żyto	2 400-2.500	2.400	2.400-2.500	2.400
Jęczmień pastewny	-	-	-	-
Jęczmień przemiałowy	2.400-2 500	2.400	2.300-2.600	2.400
Jęczmień browarniany	-	-	-	-
Owies	2.400-2.500	2.400	2.300-2.600	2.400
Mieszanka pastewna	-	-	-	-
Gryka	-	-	-	-
Proso grube	-	-	-	-
Kukurydza	-	-	-	-
Mąka pszenna 80%	6.000	-	-	-
Mąka pszenna 70%	6 300	6 100	6 200-6 500	6.000-6.300
Mąka żytnia 90%	-	-	-	-
Mąka żytnia 80%	3.550	3 600	3.500-3.700	3.250 3.550
Mąka ziemniaczana	-	-	-	-
Otręby pszenne 80%	2.600-2.700	2.250-2 400	2.400-2.600	2.500-2.600
Otręby żytnie 90%	2 200-2.400	2.000-2 100	2.200-2 300	2.100-2.200
Otręby jęczmienne	2.000-2.100	1 850-1 950	2 200-2 300	2.000-2.100
Otręby owsiane	-	-	-	-
Płatki owsiane	6.500	-	6.100-6.600	-
Otręby kukurydziane	-	2 100-2 200	-	-
Kasza jęczmienna 65%	4 600-5.000	4.400-4.600	4.000-4.200	-
Kasza jaglana	-	-	6.450-6.700	-
Kasza gryczana	-	-	-	-
Pęczak	-	-	4.200-4.400	-
Groch polny	-	-	-	-
Groch Viktoria	-	-	-	6.000-6.400
Groch „Folger"	-	-	-	-
Groch pastewny	-	-	-	-
Fasola biała ad.	-	-	-	-
Fasola kolorowa	-	5.000-5 300	-	-
Fasola mieszana	-	-	-	-
Bobik	-	-	-	-
Wyka	-	-	-	-
Peluszka	4.800-5.000	-	-	-
Łubin żółty	-	-	-	-
Łubin słodki	-	-	-	-
Łubin gorzki	-	-	-	-
Łubin niebieski	-	-	-	-
Łubin odgoryczony	-	-	-	-
Seradela	-	-	-	-
Rzepak ozimy	-	9.500-10.500	10.000-10.500	10.500-11.000
Rzepak jary	9.500-9.700	8.500-9.500	9.000-9.600	9.500-9.800
Rzepak przemysłowy	-	-	-	-
Rzepik letni	-	-	-	-
Siemię lniane	-	-	-	16.500-17.500
Siemię konopne	-	-	-	-
Lnianka	-	-	-	-
Mak niebieski do siewu	-	-	-	19 000-20 000
Gorczyca	-	-	-	8.500-9500
Inkarnatka	-	-	-	-
Konicz. czerw. czyszcz.	-	-	-	-
Konicz. biała czyszcz.	-	-	32,000-35 000	-
Koniczyna czerw. sur.	-	-	-	-
Koniczyna biała sur.	-	-	-	-
Koniczyna szwedzka	-	-	-	-
Nasiona buracz. past.	-	-	-	-
Nasiona buracz. ćwikł.	-	-	-	-
Kminek	-	-	-	-
Rzepa ścierniskowa		-	-	-
Tymotka		-	-	-
Nasiona kapusty past.	-	-	-	-
Nasiona brukselki	-	-	-	-
Nasiona pomidorów	-	-	-	-
Esparseta niełuszcz.	-	-	-	-
Makuch kokosowy	-	-	-	-
Makuch lniany	4.200-4.400	4.500-4 600	-	4.300-4.500
Makuch rzepakowy	-	3.100-3.300	2.500-2.700	2.800-3.000
Śrut kokosowy	-	-	-	-
Śrut lniany	-	-	-	-
Śrut rzepakowy	-	-	2.050-2.500	-
Śrut sojowy	-	-	-	-
Olej lniany	64.000-66.000	-	-	64 000-65 000
Olej rzepakowy raf.	-	-	-	46 000-47.000
Pokost lniany	-	-	-	70.000-72.000
Chmiel (50 kg) I gat.	-	-	-	-
Słoma żytnia luzem	-	-	-	-
Słoma pras. żytnia	800-900	700-800	600-700	800-900
Siano zw. luzem	-	-	-	-
Siano zw. prasowane	950-1.000	1.000-1,250	800-1.000	1,000-1 100
Siano pras. ą/noteckie	1.000-1.100	-	-	-
Ziemniaki jadalne	-	-	-	-
Ziemniaki przemysłowe	-	-	-	-
Marchew jadalna	-	-	-	-
Kapusta	-	-	-	-
Kapusta kiszona	-	-	2.000-2 100	-
Buraki	-	-	-	-
Pietruszka	-	-	-	-
Jabłka jadalne	-	-	-	-
Jabłka przem.	-	-	-	-
Jabłka zimowe I gat.	-	-	-	-
Cebula	-	3.300-3 600	-	2.800-3 200
Tendencja:	spokojna	utrzymana	spokojna	spokojna
Podaż	-	-	-	-

Nie ma obniżki ceny

benzyny samochodowej

Wbrew głoszonym wiadomościom, nie ma dotychczas obniżki ceny za benzynę samochodową. **Obowiązuje nadal powszechnie ustalona z dn. 1 stycznia 1948 r., cena zł. 80.— za jeden litr benzyny, zarówno przy zakupie przez odbiorców prywatnych jak i urzędowych.**

Duplikaty »potwierdzenia odbioru«

W związku z wypadkami zagubienia „Potwierdzeń odbioru" wniosków o zezwolenie na prowadzenie handlu Min. Przemysłu i Handlu, za pośrednictwem Biura Koncesjonowania zezwoliło na wydawanie przez Zrzeszenia duplikatów „Potwierdzeń odbioru", o ile oryginały zostały zniszczone lub zagubione.

Na wydanym powtórnie potwierdzeniu musi być wyraźnie zaznaczone, że jest to duplikat, przy jednoczesnym odnotowaniu faktu wydania duplikatu na formularzach ewidencji szczegółowej i wykazie wniosków, oraz zawiadomieniu o tym wydz. przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego, terytorialnie właściwego.

Opłaty przy wydawaniu duplikatów są analogiczne jak przy wydawaniu pierwszych egzemplarzy potwierdzeń. **(v)**

Czytajcie „PROBLEMY"

Miasto zaniedbane — miasto zapomniane

Czy koniec kariery Buska-Zdroju?

Gdy się przyjeżdża do tej cichej dzisiaj miejscowości, gdy się widzi piękne pensjonaty, ładne parki, łazienki, domy zdrojowe, wyludnione teraz niemal zupełnie, przypomina się przysłowie, tak bardzo niestety sprawdzające się w tym modnym niegdyś uzdrowisku: „fortuna kołem się toczy". Bo „fortuna" Buska - Zdroju już chyba bezpowrotnie minęła. Kilka się na to powodów złożyło, a między innymi i samo zdrojowisko jest winne, że nie odgrywa teraz takiej roli, jaką mu zapewniało powodzenie sprzed lat kilkudziesięciu.

TO WŁAŚCIWIE JUŻ HISTORIA

Kiedyś, za „dawnych dobrych czasów", solanki kieleckie były silnym magnesem, ściągającym do uroczego zakątka czołowych przedstawicieli „high life'u" wielkich stolic europejskich. Historię Buska można by właściwie zacząć od Bolesława Wstydliwego, już w tych bowiem czasach znane były bliżej nieokreślone właściwości lecznicze słonych wód tej okolicy i wtedy to SS. Norbertanki otrzymały pierwsze chyba w dziejach polskiego przemysłu prawa górnicze na wydobywanie soli. Co było później— nie wiemy. Karty historii Buska notują jako następny etap rozwoju uzdrowiska dopiero okres pierwszych lat po rozbiorach, kiedy to w ówczesnym Królestwie Kongresowym zabrakło soli. Przypomniano sobie wtedy Busko i jego sól. Ale pradziadowie nasi nie mieli zbyt wielkiego pożytku z tej kieleckiej soli, bo była zbyt gorzka. Z czasów tych zachował się do dzisiaj tylko stary, czterdziestometrowy szyb „Rotunda", który nota bene działa jeszcze i teraz.

„ODKRYCIE"

Pierwsze lata dziewiętnastego stulecia stoją pod znakiem mgr. Winterfelda i jego działalności, był on bowiem tym dla Buska, kim dr. Chałubiński dla Zakopanego, to znaczy po prostu „odkrył" Busko. Powstaje więc pierwszy zakład zdrojowy, a w r. 1836 budowniczy włoski Marconi buduje piękne, utrzymane w stylu rzymskim łazienki. W owych czasach (a może nawet i do dziś) był to ponoć jeden z najpiękniejszych budynków tego typu w Europie. Rządzi wówczas w Busku spółka kilku międzynarodowych bankierów, w parę lat później buduje ona wielki szpital św. Mikołaja, mogący pomieścić w sezonie do tysiąca kuracjuszy, ale są to już ostatnie poczynania garstki inicjatorów. Minimalna frekwencja, spowodowana zupełnym brakiem komunikacji, stała się przyczyną bankructwa konsorcjum eksploatacyjnego. Bo rzeczywiście, z tą komunikacją był nie mały kłopot. Do najbliższej „drogi żelaznej", tzn. do Kielc, jeździło się wówczas po kilkanaście godzin staromodnymi karetami, dyliżansami, przedpotowymi, niemal muzealnymi wehikułami, lub też po prostu zwykłą chłopską furką.

„PROSPERITY..."

Dopiero wybudowanie kolei przez Kielce w 1900 r. zmieniło radykalnie sytuację na korzyść Buska. Śmiało można powiedzieć, że do wybuchu pierwszej wojny światowej zdrojowisko to stało na czele wszystkich polskich stacji klimatycznych pod względem frekwencji i „mody". Rok rocznie przewijało się wtedy przez Busko 4—6 tysięcy kuracjuszy, sława wód sięgała daleko za granicę i na popularnym „deptaku" można było usłyszeć wszystkie europejskie języki.

...I UPADEK

W okresie międzywojennym akcje Buska spadły dość poważnie na giełdzie uzdrowiskowej w Polsce i sole kieleckie musiały oddać prymat szczawom Pienin czy innym alkaliom Podkarpacia. Okazało się zresztą, że źródeł wód leczniczych nie jest zbyt wiele i trzeba przeprowadzić dodatkowe wiercenia. Przed samą wojną leczyło się w Busku ok. 8 tysięcy ludzi rocznie.

W czasie okupacji niemieckiej zakład zdrojowy i sanatoria czynne były w zasadzie bez przerwy, frekwencja jednak, ze zrozumiałych względów, zmalała o połowę. Dopiero w 1944 r. Busko stało się uzdrowiskiem „nur für Deutsche", co w praktyce oznaczało zupełną niemal jego likwidację.

DZIŚ TYLKO CHORZY

Dzisiaj Busko - Zdrój nie może już nawet marzyć o tym, by było kiedykolwiek modne. Ubiegły go Szklarskie Poręby, Świeradowy, Cieplice i wiele innych uzdrowisk na Ziemiach Zachodnich, nie mówiąc już naturalnie o zdrojowiskach z centralnej Polski. A te sześć tysięcy osób, które tu przyjechały w lecie zeszłego roku, wybrały Busko nie dla celów rozrywkowych, a czysto leczniczych.

ZANIEDBANIE SIĘ MŚCI

Ale Busko częściowo samo jest sobie winne, że tak się właśnie stało, a nie inaczej. Bo gdy inne uzdrowiska w miarę swego rozwoju, w miarę zwiększania się popularności, nie szczędziły sił, by zmienić na lepsze wygląd zewnętrzny miejscowości, by wprowadzić pewien minimalny chociaż komfort w pensjonatach, by uporządkować ulice, parki i ogrody, to Busko prowadziło politykę „przejadania swych zysków". Starsi ludzie, którzy pamiętają tę miejscowość sprzed pół wieku, stanowczo twierdzą, że właściwie poza kilkunastoma nowymi pensjonatami nic się tu nie zmieniło. Pozostały te same zaniedbane ogródki, te same wyboiste uliczki, te same „pseudochodniki", wewnątrz pensjonatów nie ma tak dziś niezbędnych urządzeń jak wodociągi i kanalizacja, a jednym chyba ustępstwem na rzecz techniki jest pełne wykorzystanie wynalazku Edisona. Bo naftą się nie oświetla już pokoi pensjonatowych.

I ten właśnie prymityw, to zaniedbanie wyglądu zewnętrznego w dużej mierze wpływają na dzisiejszą niepopularność Buska. One to właśnie skłaniają do przyjazdu tutaj tylko tych, którym lecznicze wody uzdrowiska są istotnie niezbędne dla ratowania zdrowia. Dla przyjemności czy rozrywki nikogo już dziś Busko nie kusi.

MACIEJ ŚWIERCZYŃSKI

Pomocnicy w sabotażu Dolewskiego

skazani na więzienie

W Wojskowym Sądzie w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko dalszej grupie oskarżonych o współdziałanie w przestępstwach Dolewskiego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. urzędnik w firmie Dolewskiego Heineman oraz b. urzędnicy Państwowych Fabryk Papierniczych w Zakrzewiu i Zgorzelcu Babiak i Zwierzyński.

Wśród świadków, którzy potwierdzili akt oskarżenia, zarzucający sabotaż gospodarczy zeznawał sprowadzony z więzienia Dolewski.

Po przemówieniach stron Sąd ogłosił wyrok, skazując Babiaka na 8 lat więzienia, Heinemana i Zwierzyńskiego po 5 lat. Na mocy ustawy o amnestii kara została Zwierzyńskiemu darowana w całości, a Babiakowi złagodzono ją o połowę. W stosunku do Heinemana amnestia nie mogła być zastosowana.

Ostatnie słowo oskarżonych

w procesie płaszowskim

Po przemówieniach obrońców zabrali głos oskarżeni. Buescher podkreśla, że za jego sprawą został aresztowany Amon Goeth i tym samym ocalało 2 tysiące więźniów. Landsdorfer wyznaje, że ślepo wypełniał rozkazy Goetha, Glaser zaś tłumaczy się twardym obowiązkiem. Dziewięciu oskarżonych, ze Zdrojewskim na czele, zrzeka się ostatniego słowa. Wszyscy dziękują trybunałowi polskiemu za możność pełnej obrony.

Wyrok zostanie ogłoszony w piątek o godz. 12 w południe.

Wychowanie fizyczne i sport

SPORTOWCY POLSCY WYJEŻDŻAJĄ NA WĘGRY

Jutro, w piątek wyrusza do Budapesztu ekipa sportowa, która weźmie udział w imprezach sportowych organizowanych w ramach „Tygodnia Polski" na Węgrzech.

W skład ekipy wchodzi 25 zawodników i 6 kierowników. Prócz podawanych już przez nas nazwisk pięściarzy i koszykarzy, jadą 4-ry florecistki — Mondralówna, Nawrocka, Serini-Bulska i Szrejdero wa.

Ogólne kierownictwo grupy sportowców spoczywa w rękach majora Bettera z PUWF-u.

I ZJAZD DZIENNIKARZY SPORTOWYCH „CZYTELNIKA"

Wczoraj w środę odbył się w Warszawie pierwszy zjazd dziennikarzy sportowych pracujących w pismach „Czytelnika".

W obradach wzięli udział przedstawiciele 12 pism. Po omówieniu spraw organizacyjno - technicznych, związanych z pracą dziennikarzy na terenie życia sportowego w Polsce, odbyła się wspólna konferencja z przedstawicielami: Państwowej Rady WF i PW, PKOl. i PZPR.

Na zakończenie obrad zebrani dziennikarze uchwalili szereg tez programowych dalszej pracy, których omówienie podamy w numerze poniedziałkowym.

WARSZAWA — ŁÓDŹ W BOKSIE

W niedzielę 25 b.m. odbędzie się w Łodzi międzynarodowe spotkanie pięściarskie Warszawa — Łódź.

Trudno nam typować wynik tego meczu, po smutnych doświadczeniach z ubiegłej niedzieli. Okazało się bowiem, że prócz jak zwykle niewiadomego rezultatu samej walki sportowej, możliwe są też niespodzianki z powodu niestawienia się wyznaczonych zawodników.

Tego rodzaju objaw jest dla nas mocno niezrozumiały. Dla naszych pięściarzy zaszczyt reprezentowania barw okręgu, przestał widocznie być zaszczytem, a stał się nie wygodną pańszczyzną, której chętnie z takich czy innych względów unikają. Obawiamy się, że w tej „abstynencji" i braku chęci występowania w reprezentacjach okręgowych obok powodów rzeczywistych, są i przyczyny nie mające nic wspólnego z prawdziwym sportem.

Władze pięściarskie powinny jak najszybciej wyjaśnić tę sprawę i zlikwidować ten niepokojący objaw.

Wróćmy do samego meczu łódzkiego. Obie drużyny występują w osłabionym składzie, bo Warszawa wystąpi bez Czortka, a w drużynie łódzkiej zabraknie Kamińskiego, Olejnika, Trzęsowskiego i Pisarskiego.

W tym układzie sił lepsze jest położenie Warszawy i powinniśmy się liczyć z jej zwycięstwem. Niespodzianki są oczywiście możliwe, ale porażka byłaby dla boksu warszawskiego już przykrą niespodzianką.

Na ringu łódzkim wystąpią następujące pary począwszy od wagi muszej:

Kargiel (Ł) — Patora (W) lub Tobolczyk, Stasiak (Ł) — Sobkowiak (W) ew. Szatkowski, Marcinkowski (Ł) — Sieradzan (W) lub Tyrała, Grymin (Ł) — Komuda (W) lub Tomczyński, Szczapiński (Ł) — Błażejewski (W) lub Wasiak, Urzędowicz (Ł) — Kolczyński (W) lub Kossowski, Żylis (Ł) — Kotkowski (W) lub Archacki oraz Niewadził (Ł) — Ścibor (W) lub Grzelak.

Zarządzona przez PZB, w ramach tego meczu, walka Archacki — Klimecki nie dojdzie do skutku wobec wyjazdu Klimeckiego do Budapesztu.

W KILKU WIERSZACH

W Anglii zabrakło złota na medale olimpijskie i zwycięzcy Igrzysk Londyńskich otrzymają medale srebrne grubo pozłacane, które wyglądem zewnętrznym nie będą się różniły od dawnych złotych.

140 młodych pięściarzy Szczecina weźmie udział w Pierwszym Kroku Bokserskim. Ta liczba dobrze świadczy o popularności boksu na terenie Pomorza Zachodniego.

W maju bokserzy walczą z Węgrami. Do Polskiego Związku Bokserskiego wpłynął list od Węgierskiego Związku, w którym tenże dziękuje za gościnne przyjęcie ekipy węgierskiej w Polsce. Równocześnie Związek Węgierski akceptuje w swym piśmie terminy rewanżowych spotkań bokserskich na dzień 8 i 10 maja na Węgrzech.

Czy ZSRR weźmie udział w Olimpiadzie? W St. Moritz oczekuje się przybycia 11 radzieckich obserwatorów, którzy — jak przypuszczają wtajemniczeni — mają się skontaktować tutaj z Międzynarodowym Komitetem Igrzysk Olimpijskich, w celu definitywnego załatwienia udziału ZSRR w tegorocznej Olimpiadzie Londyńskiej.

„Skra" walczy ze „Spartą" w boksie. W nadchodzącą sobotę rozegrany zostanie w sali RKS „Skra" mecz bokserski z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy „B" okręgu warszawskiego między zespołami „Sparty" i „Skry". Mecz ten będzie miał decydujący wpływ na wejście do klasy A WOZB.

Wołkowski gra w Jeleniej Górze. W Wałbrzychu rozegrany został pierwszy w tym sezonie mecz hokejowy pomiędzy miejscowym „Lnem" i jeleniogórskim TUR-em. Mecz zakończył się zwycięstwem „Lnu" w stosunku 6:1 (2:0, 1:1, 3:0). W barwach TUR-u wystąpił wielokrotny reprezentant Polski Andrzej Wołkowski, który zamieszkuje w Karpaczu i ma zamiar na stałe grać w TUR-rze.

Wielobój piłki siatkowej. W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w sali YMCA w Warszawie wielobój piłki siatkowej z udziałem drużyn: AZS (Warszawa), SKS i AZS (Lublin).

Zimowy Raid A. P. do Krynicy. Automobilklub Polski oddział krakowski organizuje w dniu 1 lutego Zimowy Raid A. P. do Krynicy. Zapowiedziany jest start szeregu znakomitych kierowców Polski,

»PANNA MALICZEWSKA« ZAPOLSKIEJ

w Małym Teatrze Śląskim

KATOWICE mają prócz Teatru Wielkiego jeszcze Teatr Mały. Jest to najmniejszy teatr, jaki kiedykolwiek widziałem. Na tak miniaturowej scenie artyści dokonują cudów, aby nie przewrócić krzeseł i wazonów. Jest to pierwszorzędny gorset, zmuszający do jak największej oszczędności gestów. Każdy krok może być usprawiedliwiony tylko ostateczną koniecznością. To samo dotyczy głosu, najodpowiedniejszy byłby tutaj szept, kameralne przytłumione dźwięki. Nawet kameralność należy w takich wypadkach skondensować, ażeby uzyskać harmonię, jak w „zagęszczonym" mieszkaniu.

Myśli te wiążą się z ostatnią premierą Małego Teatru w Katowicach, z wystawieniem „Panny Maliczewskiej". Gabriela Zapolska nie jest autorką sztuk kameralnych. Komedie, w których zdziera się zasłony z mieszczańskich alków, przedstawiają ciasnotę życia w dostatecznej mierze — i ciasnota przestrzenna staje się mimowolnym, dodatkowym elementem sztuki, przepełniającym miarę, stwarzającym od razu atmosferę przesady.

Odbija się to na stronie głosowej. Nad widownią przez cały czas zawisa niejako krzyk, który może raziłby mniej w większej sali. Nie idzie o krzyk napastowanej przez Dauma Stefci w kapitalnej scenie pierwszego aktu — w tym wypadku krzyk miał swoje głębokie i wyjątkowe uzasadnienie — ale o głośne mówienie wszystkich bez wyjątku osób. Przy czym najbardziej neutralne słowa, jak np. „idź", „zostaw", „przestań" (student-sublokator) brzmiały tak samo ważko jak wyznanie miłości (student Filo).

A czy grać komedię Zapolskiej pod tłumikiem? Trudno sobie wyobrazić Stefcię Maliczewską mówiącą szeptem, praczkę Żelazną stąpającą po swojej suterynie na palcach, a młodych studentów hałasujących na migi.

Nie jest to jednak drobnostką, gdyż pociąga za sobą szereg konsekwencji pozatechnicznych, jak problematykę, wychodzące na jaw wady kompozycji samej sztuki; nigdzie nie rzuca się tak w oczy wchodzenie i wychodzenie osób, jak na ciasnej scenie. (W „Pannie Maliczewskiej" osoby wchodzą i wychodzą w chwilach przez publiczność najbardziej... oczekiwanych).

Nam chodzi przede wszystkim o problematykę, dziś dla nas nieaktualną, a nabierającą w przedstawieniu nieodpowiedniej perspektywy.

Jeśli „Moralność pani Dulskiej", będącą od początku do końca satyrą na mieszczaństwo, można przedstawić jako groteskę i w ten sposób oddalić od nas w przeszłość, to wyraźna sympatia autorki do swojej bohaterki uniemożliwia skorygowanie „Panny Maliczewskiej" jako całości. Wprawdzie reżyser Żytecki starał się o podmalowanie couleur locale c. k. wschodniej Galicji, ale poza listonoszem, używaniem „sewas" i kiepskim akcentem Michasiowej (p. J. Bąkowska), sztukę tę można umiejscowić wszędzie i w każdym czasie. Same kostiumy nie określają jeszcze w teatrze epoki. Problem więc aktorki stającej się z nędzy metresą oraz bogatego mecenasa przemykającego się chyłkiem na spotkanie, nie tylko nie uzyskał odpowiedniej proporcji, ale nabrał wypukłości, wyradzając się chwilami w dramat na serio, dramat, który dziś nie może nikogo wzruszyć. Nie dlatego, że dziś nie może być takich Stefci, ale dlatego, że dziś nikogo to nie obchodzi. Poza tym zrobiono wszystko, żeby wbrew intencji komedii dramat pogłębić. Mecenas Daum w ujęciu Brochwicza zachował kołtuńską tępotę, bryłowatość gestów ograniczonego sybaryty, ociężałość przerośniętej tłuszczem zmysłowości — ale nagle zaczyna przeżywać głęboki dramat ojcowski, kiedy dowiaduje się, że syn kocha się w jego metresie. Daum nie jest zdolny do głębokiego przeżycia. Słusznie Zapolska odmawiała zawsze tego rodzaju mężczyznom nawet krzty współczucia. Cała jej sympatia jest po stronie skrzywdzonej kobiety.

I tutaj autorka „Kaśki Karyatydy", którą Boy-Żeleński nazwał najbardziej męskim komediopisarzem współczesnym, trafia w sedno sprawy społecznej. Stefcia Maliczweska jest ofiarą stosunków społecznych. Stefcia stała się mimo krzyku w pierwszej scenie z Daumem ofiarą dość lekko, zrozumiała, że głową muru nie przebije. Nie jest to zarzut, ale przeciwnie: Zapolska stworzyła prawdziwe arcydzieło psychologiczne dziewczyny „lekkich obyczajów" usuniętej nie z jej winy poza nawias t.zw. społeczeństwa, ale nie przeżywającej z powodu swojej „sytuacji" żadnych tragedii, zachowującej do końca naiwność i do pewnego stopnia czystość moralną. Debiutantka Maria Pawlikiewiczówna odniosła w tej roli poważny sukces. Jej Stefcia jest naprawdę młoda, ładna, w miarę naiwna, w pierwszym akcie trochę za hałaśliwa, a następnie rozkapryszona, ale zawsze głupiutka i bezpretensjonalna mieszczaneczka. W innych warunkach może rzeczywiście dostałaby rolę, o jakiej marzy, i stałaby się niezłą aktorką.

Ale i nad bohaterką zaciążył brak perspektywy skróconej przez warunki sceniczne. Wydawało się nam, że za dużo w niej było hałasu i gestu.

Naogół przedstawienie było wyrównane pod względem gry aktorskiej. Może zbyt trywialna była praczka (Helena Rozwadowska) śpiewająca w chwilach wolnych od rajfurzenia nabożne godzinki, i zbyt „pokazowo" wyżymająca bieliznę. (Na domiar wszystkiego była jeszcze na scenie duża balia!). Podłość męskich uwodzicieli, znajdującą się jeszcze o jeden szczebel niżej niż podłość Dauma, przedstawił nam sugestywnie w roli gładkiego bonwiwanta Boguckiego Bolesław Mierzejewski.

Główny grzech, który zaciążył nad całością, a o którym mówiliśmy na wstępie, ma oczywiście znaczenie nie tylko dosłowne, ale i przenośne. W takiej samej reżyserii i inscenizacji przedstawienie na większej scenie zyskałoby wprawdzie tylko, ale w niedużym stopniu.

Świetne były dekoracje Makojnika, zwłaszcza w pierwszym akcie.

JULIAN STRYJKOWSKI

Truizmy puszczańskie na nutę bajki

Na terenie Białowieskiego Parku Narodowego obowiązują surowe przepisy: nie wolno tam przede wszystkim niczego dotykać, aby przez to nie naruszyć absolutnie w niczym stanu będącego rezultatem wolnej gry wszystkich praw przyrody ,którymi przez tysiące lat rządziła się puszcza.

Idziemy wydeptaną ścieżką turystyczną. Za pierwszym krokiem do kniei powietrze staje się inne, zupełnie niż to, które dolatywało nas od pól; jest ono zbiorem aromatów leśnych, nad którymi góruje jednak ostry i kwaśny zapach, przypominający woń przefermentowanego wina.

Mijamy jeden z mateczników. Już z dala dolatuje nas krzyk sójek. Wkrótce zlatują się tu całym stadem, by wrzawą podniesioną wokół powiadomić knieję, iż przybyli tu jacyś nieznani i nieprzewidywani goście. Sójka to stróż kniei, tym samym wierny i niezawodny sprzymierzeniec sabszych gatunków puszczańskiej fauny, prześladowanych przez drapieżników, a przede wszystkim — największego wroga dzikich mieszkańców kniei — człowieka.

EGZYSTENCJONALIZM PO PUSZCZAŃSKU

Oglądamy Dąb Jagiełły, tego żywego świadka starych i wielkich dziejów. Dąb przeżył już ponad 700 lat, ale trzyma się jeszcze bardzo mocno. Niegdyś w jego cieniu biwakował król Władysław, chroniąc się w puszczy przed grasującą w kraju epidemią.

Niedawno burza odłamała z dębu jeden z najpotężniejszych jego konarów. Długość tej gałęzi w prostej linii od nasady do przeciwległego krańca wynosi blisko 30 m. Tych rozmiarów mogą jej pozazdrościć już nie gałęzie, ale najtęższe pnie z naszych plantacji drzewnych.

Chodzi tu jednak o co innego, a mianowicie, że jelenie i inni rogaci przedstawiciele zwierzęcej społeczności puszczańskiej z miejsca, gdzie upadł konar, uczyniły sobie niejako miejsce schadzek. Bóg wie, z jakiego powodu przyszło im do głowy to głupstwo. Skorzystał z tego chytry ryś: zaczajony u góry, siedząc na nasadzie konaru opartego o strzelisty pień dębu, czeka co dzień na zgromadzenie jeleni i co dzień tak samo rzuca się z wysokiego ukrycia i dusi nową ofiarę. Zaznaczyć tu trzeba, że ryś karmi się tylko świeżą krwią swej ofiary, reszta zaś stanowi łatwy łup wilka.

Pytam więc, czemu do diaska nie obalić gałęzi, by przerwać tę ponurą zabawę rysia.

— Nie mamy prawa. Dla nas jest ważny każdy kaprys przyrody, którą nam wolno tylko podpatrywać — mówi towarzyszący mi leśniczy. — Zresztą — powiada dalej — rysia ten łatwy łup rozbroi najprawdopodobniej z jego cech zdobywcy. Być może, że w ciągu zimy obrośnie on w taką powłokę tłuszczu, że stanie się łatwą zdobyczą wilka.

Takie są prawa puszczy.

ZDUMIEWAJĄCY REJESTR

Puszcza to wielka księga. Księga pełna swoich „mądrości i sprawiedliwości" pełna starych wypróbowanych i niezwyciężonych przez czas praw. Jeśli więc chodzi o samą puszczę ,to prawdy te stoją jeszcze dzisiaj poza osiągnięciami rozumu ludzkiego ,a przecież, jak dowodzą tego dzieje, przyroda pomaga i służy człowiekowi. Tak, ale współżycie człowieka z przyrodą musi być oparte na zasadzie pewnej niewzruszonej równowagi biologicznej.

To też kierownictwo B.P.N. robi wszystko, aby przywrócić faunie puszczańskiej, o ile to możliwe, pełny wyraz dawnego stanu.

Muzeum puszczańskie to niesłychanie bogaty i zdumiewający treścią rejestr, bowiem puszcza była i jest jeszcze siedliskiem bardzo wielu gatunków, które już na świecie dawno przestały istnieć .Żyją tu gatunki naszej dawnej fauny nizinnej, jak i górskiej (orzeł), błotnych terenów (łoś, bocian czarny) i — polarnej (lisy, zające, sowy).

MISIE I PRAWO WŁASNOŚCI

Byłoby bardzo pożądane, aby kierownictwo B.P.N. oprócz gromadzenia eksponatów w Muzeum prowadziło równocześnie kronikę obserwacji z życia zwierząt. Pod tym względem puszcza jest naprawdę przebogatą i niewyczerpaną księgą, z której jednak nie czytamy niczego. Czyż nie jest frapującą dla młodzieży historią z prawdziwego zdarzenia np. obrona żubrów przed wilkami z zastosowaniem zamkniętego szyku czworobocznego, albo pomysł wilka, który dla ułatwienia sobie trudnego zadania, jakim jest uprowadzenie dwucentnarowego wieprza, chwyta go zębami za ucho (oczywiście, o ile tamten pozwoli sobie na to) a ogonem pogania tak, że oszołomiony i ogłupiony od tej techniki gruby a głupi wieprz pospołu z wilkiem galopuje z wioski do kniei tak szybko, że wykluczona jest najczęściej wszelka możliwość ratunku.

Gdyby tak naprawdę istniała kraina miodem płynąca, to oni pojechaliby tam najchętniej.

Na ogół dzicy mieszkańcy puszczy zdają sobie sprawę z potęgi człowieka. W puszczy np. nie zanotowano z ich strony nigdy żadnego odruchu agresji. Ale z drugiej strony i człowiek musi w stosunku do nich zachować dystans i powagę. Zdarzyło się w puszczy, że kar miono z ręki i chowano wesołą rodzinkę niedźwiadków. Misiowie od małego przywykli do lekkiego chleba. W miarę jednak wzrostu apetytu misie zaczęły odwiedzać siedliska ludzkie ,zaczepiać ludzi po drodze,. wyjadać pokryjomu żywność, którą potrafiły wywąchać w tornistrach turystów. Od żebraniny doszło do wymuszeń, a w końcu do otwartego rabunku, a mianowicie odbierania koszyków z jagodami znoszenia całych pasiek ze wsi do kniei itp. W końcu powstał otwarty zatarg, w rezultacie którego „przyswojone misie" padły z rąk kłusowników.

WOLNA GRA W RAMACH PODWÓRKA

Przebieg obserwowanej w puszczy regeneracji wróży faunie puszczańskiej najpomyślniejszą przyszłość. Mamy tam i łosia i niedźwiedzia, które zdawało się znikły z puszczy. Mamy cały bogaty zwierzyniec, który po wojnie wyrósł nagle jak spod ziemi.

Wracamy. Zmrok chwyta nas jeszcze w drodze. Przyglądam się ścieżce, którą przechodziliśmy jeszcze przed paru godzinami. Jest zryta i zdrapana na całą głębokość śniegu. To wilk. Nie trafiły mu do gustu nasze odwiedziny. Ale tylko tyle...

Kiedy dochodziliśmy już do dworku, z puszczy doleciało nas wycie. Dzika mieszanina głosów grubych i cienkich, groźnych i żałosnych. To wieczorna pieśń głodu od śpiewywana co noc przez puszczańskiego wilka.

W kasynie przy kolacji opowiedziano mi ostatnią tragedię. Jakiś diabeł skrzydlaty mianowicie porwał kurkę, czekającą, zdaje się, na zabicie. Cały czas jej strzegli, nie wypuszczali i ledwie jednak ruszyła za próg, a tu...

Kiwam głową i obłudnie dołączam się do tych biadoleń, a w duchu porywa mię śmiech pusty. Powiadam więc sobie:

— Cóż, wolna gra sił przyrody! Macie ją, pięknoduchy, z nie — puszczańskiego zdarzenia.

ANTONI KOPEĆ

Kruszarka polska

Ta maszyna przerabia stare domy na nowe. Kruszarka polska do mielenia gruzu konstrukcji inż. Miszulowicza o wydajności 700 m sześc. dziennie może zastąpić 28 kruszarek amerykańskich!

Rehabilitacja »na odległość«

nie może być przeprowadzana

(m.) Ze stref okupacyjnych w Niemczech otrzymujemy szereg listów od osób wpisanych swego czasu w Polsce na niemiecką listę narodowościową i ewakuowanych w czasie działań wojennych za Odrę — z zapytaniami, czy mogą wracać do kraju i w jaki sposób należy przeprowadzić postępowanie rehabilitacyjne. Nie sposób odpowiadać każdemu z osobna. Przypomnimy więc najważniejsze artykuły Ustawy z dn. 6 maja 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, z uwzględnieniem zmian wprowadzonych dekretami z lat 1945 i 1946 r.

Art. 1 wspomnianej ustawy powiada, że obywatele Państwa Polskiego, wpisani po dniu 31 sierpnia 1939 r. na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej, wcielonych przemocą okupanta do Rzeszy Niemieckiej, oraz na obszarze b. wolnego m. Gdańska do trzeciej lub czwartej grupy niemieckiej listy narodowej (Deutsche Volksliste) lub do grupy t.zw. „Leistungspole", posiadają pełnię praw obywatelskich, jeżeli wciągnięci zostali na tę listę wbrew swojej woli lub pod przymusem, a swoim zachowaniem wykazali polską odrębność narodową.

Obywatele wymienieni w art. 1, mieszkańcy górnośląskiej części województwa śląsko-dąbrowskiego, województwa poznańskiego (z wyłączeniem powiatów: włocławskiego, lipnowskiego, rypińskiego i nieszawskiego) oraz mieszkańcy powiatów gdyńsko - grodzkiego, kartuskiego, morskiego, starogardzkiego, kościerskiego i tczewskiego woj. gdańskiego — otrzymują jednocześnie za złożeniem deklaracji wierności zaświadczenie stałe, stwierdzające, że są obywatelami Państwa Polskiego. Na obszarach, na których nie był powszechnie stosowany przymus ze strony okupanta, osoby wymienione w art. 1 powinny oprócz deklaracji wierności wykazać, że zostały wbrew swojej woli lub pod przymusem wpisane na niemiecką listę narodową. Obywatele wpisani do drugiej grupy również mogą ubiegać się o rehabilitację, składając wnioski na piśmie w odpowiednich sądach grodzkich.

Za zrehabilitowanego może być uznany ten, kto udowodni, że został wpisany do drugiej grupy wbrew swojej woli lub pod przymusem, a swoim postępowaniem wykazał polską odrębność narodową (art. 10).

Przeprowadzenie rehabilitacji „na odległość" w wypadku przebywania za granicą, o co najczęściej zapytują nasi czytelnicy zainteresowani tą sprawą — jest wykluczone.

Film bez precedensu w historii

nakręcany będzie w czterech krajach

Przed kilkoma dniami przybył do Warszawy światowej sławy reżyser filmów dokumentarnych, Holender — Joris Ivens. Z większych prac Ivensa należy wymienić film „Borinage", osnuty na tle wielkiego strajku górników w kopalniach belgijskich. Drugim jego wielkim filmem była „Pieśń o bohaterach", obraz poświęcony hutniczej młodzieży komsomolskiej ZSRR, pracującej przy wielkich piecach na Uralu. W 1937 r. Ivens nakręcił obraz z walk domowych w Hiszpanii, a w 1942 r. dzieje konwoju wiozącego amunicję z Ameryki do Anglii. Ostatnia jego praca „Indonezja woła" przedstawia strajk marynarzy indonezyjskich, poparty przez marynarzy chińskich, malajskich, hinduskich i innych.

Obecnie Ivens pracuje nad filmem bez precedensu w historii filmowej. Film będzie się składał z czterech części, obejmujących cztery państwa: Polskę, Czechosłowację, Bułgarię i Jugosławię. Każda z poszczególnych części filmu nakręcana jest w języku danego narodu. Głównym operatorem jest Czech — J. Fricz, zastępcą jego Jugosłowianin — Lackowicz. Scenariusz opracowała Amerykanka — Marion Michelowa i Jugosłowianka — F. Filipowicz. Przy nakręcaniu biorą udział operatorzy polscy, czescy i bułgarscy. Prace technicznie prowadzone będą w atelier praskich. Film ma być ukończony 1 maja 1948 r.

Jugosłowiańska część filmu osnuta jest na tle pracy tamtejszej młodzieży i udziale jej w walkach o wolność Jugosławii. Zakończono już zdjęcia do części bułgarskiej, której treścią jest życie typowej wsi bułgarskiej, uprawiającej tytoń.

W Polsce Joris Ivens nakręcać będzie trzecią część filmu, osnutą na tle życia naszych górników, pracujących w kopalniach Ziem Zachodnich. Centralnym zagadnieniem części czechosłowackiej będzie problem produkcji przemysłu czechosłowackiego.

Tym sposobem cztery części filmu stworzą całość, ukazującą najcharakterystyczniejsze cechy życia czterech demokratycznych państw słowiańskich. W związku z tym film będzie nosił tytuł: „Cztery nowe demokracje".

Katastrofa kolejowa

pod Szczecinem

Dnia 21 b. m. o godz. 3.30 nad ranem około Dąbia pod Szczecinem wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. W zdążającym do Szczecina pociągu towarowym z węglem nastąpiło wykolejenie się 2-ch wagonów, co wstrzymało na 4 i pół godziny ruch na linii Starogard — Szczecin

Tabela wygranych 52 loterii

5-ty dzień ciągnienia I-ej klasy

Wygrana 1.000.000 zł padła na Nr 53327 w Warszawie.

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 31634 w Katowicach.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 3963 11847 12251 33421 40084 47176 59368 70028.

Wygrane po 50.000 zł padły n aNr Nr 6381 42566 45408 49762.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 468 3559 3649 9523 17268 27210 30073 36467 36995 45278 46066 47891 72113 74355 74743.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 718 1132 1162 2757 3833 8034 10284 10383 14950 15184 15880 21312 25880 27113 29474 39735 42352 48173 49231 49753 51377 54124 55208 58534 59799 64025 64024 64864 67469 67886 68400 68845 73738 77492.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 299 769 1549/2082 085 178 285 605 3040 069 515 4384 440 515 911 5326 465 808 969 6667 795 7087 335 8761 894 9278 596 842 10963 11168 888 13662 14082 864 15217 16207 287 832 851 17068 452 947 18057 525 675 812 19446 20004 22099 397 533 862 23468 735 24102 624 651 667 779 25355 431 26019 917 27167 387 782 28039 089 425 984 29084 962 30072 315 31143 497 32540 33862 34648 727 35166 235 748 846 913 36550 37626 676 749 863 38729 953 39871 40752 41288 608 714 42088 273 289 653 43689 657 45030 213 436 606 46491 537 656 47653 48099 463 49358 580 50521 935 52169 307 53624 837 54106 450 55320 603 854 56015 268 319 331 543 554 862 57014 58242 59095 255 296 60134 320 751 983 61018 203 777 62553 821 854 63504 577 64119 131 336 396 65224 710 66219 70191 732 513 576 73422 501 74271 498 501 906 75148 505 942 976 76608 77605 993 78307 932 79071.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł z 2-go dnia ciągnienia

40282 372 90 439 505 84 674 736 805 27 41076 393 5 424 46 513 98 852 3 85 42041 83 182 93 234 522 648 717 851 972 7 43112 29 39 307 36 58 484 719 868 94 956 81 44150 243 50 393 607 58 73 719 819 916 948 45045 158 240 6 96 324 50 79 477 92 9 585 623 740 89 906 46123 251 61 76 80 324 5 60 69 428 31 3 54 508 19 607 16 716 879 928 61 82 47126 260 416 612 622 41 814 83 48026 125 295 536 610 39 764 913 6 49052 176 359 452 730 819 39 45 52 85 995.

50035 122 28 53 219 75 324 461 517 601 16 86 756 63 822 989 51049 92 107 19 20 67 218 41 347 449 564 843 951 52001 22 27 86 145 203 899 990 53188 77 227 64 336 416 700 937 56 91 54433 552 601 56 68 730 38 84 99 869 55001 020 123 28 207 369 406 62 519 631 32 90 99 705 10 63 893 34 44 82 56013 119 236 94 306 25 57 66 429 570 608 40 44 825 956 57052 261 95 365 441 21 549 93 660 781 830 64 950 58068 166 208 416 526 33 714 68 87 809 902 59063 120 364 67 463 68 74 664 729 48 872 914 30 35 70 71 87.

60026 96 229 439 84 504 18 45 641 708 800 74 903 79 61001 45 101 301 51 66 79 429 36 88 97 729 93 836 62987 97 201 324 458 512 13 677 726 812 76 63080 107 298 319 51 54 72 405 29 522 81 640 75 772 914 64316 26 445 562 623 714 96 906 65028 63 333 87 94 418 61 69 500 36 619 54 700 866 77 928 66135 238 304 97 423 35 554 693 903 75 67009 26 48 56 139 65 276 79 96 344 535 43 651 991 68015 29 98 144 216 63 90 313 19 28 91 96 485 537 767 84 69046 97 153 241 464 86 514 30 78 647 812 934.

70037 50 142 95 247 85 422 49 89 630 73 723 8 863 905 19 20 92 71032 174 212 32 66 306 76 445 79 572 624 6 722 33 39 56 68 89 882 94 99 957 72233 34 51 382 447 73 731 83 88 96

Wygrane po 1.000 zł. należy sprawdzić w kolekturze

Nagrody miasta Wrocławia

dla zasłużonych pracowników kultury

Na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej we Wrocławiu odbyło się uroczyste wręczenie nagród miasta Wrocławia. Nagrodę naukową w wysokości 75 tys. zł otrzymał rektor Uniwersytetu i Politechniki wrocławskiej prof. dr Kulczyński za pracę w zorganizowaniu Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu.

Nagrodę literacką w wysokości 50 tysięcy zł. otrzymała Anna Kowalska za działalność na polu szerzenia kultury literackiej we Wrocławiu.

Nagrodę w wysokości 25 tysięcy zł. Komisja przyznała Jerzemu Waldenowi, dyrektorowi Państwowego Teatru Dolnośląskiego.

Kilo pomarańcz 250 złotych

Pod koniec przyszłego miesiąca pojawi się w Polsce cała masa owoców południowych. W ramach umowy polsko - włoskiej przybędzie 3 tys. ton cytryn, 500 ton pomarańcz, a z Palestyny 1.000 ton pomarańcz. Sektor państwowy, spółdzielczy i prywatny po jednej trzeciej rozprowadzi owoce na rynku. Cena pomarańcz kalkulować się będzie 250 zł. za kilo, cena zaś cytryn od 120 do 150 zł.

W tej chwili „Społem" otrzymuje 2—3 wagony cytryn dziennie. Są one sprzedawane tylko w spółdzielniach, przede wszystkim dla członków.

Odpowiedzi redakcji

P. Mikołajuk Stanisław, wieś Rudno, pocz. Komarówka podlaska. W sprawie zaciągnięcia pożyczki na odbudowę gospodarstwa zwrócić się należy do Związku Samopomocy Chłopskiej lub do Wojewódzkiego Wydziału Odbudowy, gdzie poinformują Pana, na jakich warunkach może Pan pożyczkę otrzymać. Konie i wozy zabrane przez Wojsko Polskie w r. 1939 należy doliczyć do rejestru strat wojennych gospodarstwa. Na razie jednak odszkodowania nie są wypłacane. Domku fińskiego prywatnie nabyć nie można.

NA MIEŚCIE mówią...

że (jak już pisaliśmy o tym) bardzo słusznie wydano zarządzenie o obowiązku przemalowywania tak sówek stołecznych na jednolity kremowo-brązowy kolor. Niestety zapomniano podać wzór kolorów. Dziś widzimy na taksówkach dobry tuzin różnych odmian brązowego koloru. Niekiedy przypomina on zupę pomidorową, kiedyindziej — lubelski czarnoziem. Kolor kremowy również mieni się całą tęczą odmian: od pomarańczowego do żół tego.

że ceny artykułów spożywczych nawet w sklepach spółdzielczych wykazują zadziwiające wahania. Proszę nam wytłumaczyć, dlaczego np. zielony groszek konserwowy wytwórni „Pudliszki" kosztuje w spółdzielni przy ul. Daszyńskiego Nr 12 złotych 265, a w innej spółdzielni przy tej samej ulicy, ale pod numerem 17 — o pięć złotych mniej. Dlaczego ta sama ilość wanilii w spółdzielni przy ul. Daszyńskiego kosztuje 175 zł a w spożywczym sklepie „B-cia Pakulscy" tylko 115 zł???!

Dwa lata Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie

W dniu 29 stycznia br. warszawski Teatr Polski będzie obchodził 35-lecie swego istnienia .W bieżącym roku przypada też czterdziestolecie teatralnej działalności dyrektora Szyfmana, który jest kierownikiem tej sceny od chwili jej założenia (z wyjątkiem okresów wojennych). W dniu 17 stycznia minęły dwa lata od otwarcia upaństwowionego Teatru Polskiego, powołanego do życia po wojnie zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki. Ponieważ wszystkie inne wielkie teatry warszawskie zostały zrujnowane, Państwowy Teatr Polski stał się teatrem reprezentacyjnym stolicy.

W ciągu swojej dwuletniej działalności wystawił ten teatr 11 premier i dał w sumie 783 przedstawienia. Jest to dziś jedyny w Polsce teatr, stosujący stale t. zw. repertuar zmienny t. zn. utrzymujący na afiszu przez dłuższy okres czasu równocześnie kilka sztuk, grając je na zmianę. Ten system wymaga oczywiście większego zespołu artystów.

TRUDNOŚCI REPERTUAROWE

Niejednokrotnie poruszałam już w naszym piśmie sprawy repertuaru Państwowego Teatru Polskiego, który wywołuje poważne zastrzeżenia. Na konferencji prasowej w PTP dn. 19 stycznia kierownik literacki tej sceny Jarosław Iwaszkiewicz dał pewne wyjaśnienia na temat repertuaru. Stwierdził, że Państwowy Teatr Polski musi dziś godzić trojakie obowiązki, chcąc uwzględnić w swej pracy repertuar t. zw. wielki, repertuar retrospektywny (sztuki przeważnie z XIX w.) oraz repertuar współczesny. Teatr ten powinien mieć drugą scenę dla sztuk typowo kameralnych, wtedy owe trudności można by łatwiej rozładować.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jest rzeczą łatwą zmontować najbardziej właściwy repertuar dla reprezentacyjnej sceny stolicy, od której wszyscy oczekują przeżyć najwyższej miary. Jednakże wśród owych jedenastu sztuk ostatniego dwulecia można łatwo wymienić pozycje, które należałoby zastąpić np. zupełnie zaniedbanym w tym okresie Aleksandrem Fredrą. Myślę, że właśnie teraz, w momencie przenikania na teatralną widownię nowych warstw społecznych ważniejszą sprawą było pokazanie klasyka polskiej komedii, aniżeli wyciąganie takich sztuk jak „Majątek albo imię" czy „Szkoła obmowy". Podobne zastrzeżenia można by wysunąć w stosunku do repertuaru współczesnego („Papuga").

Dyr Szyfman robi usilne starania w kierunku zdobycia sceny kameralnej. Tymczasem repertuar musi być nadal „mieszany". Do końca bieżącego sezonu przewiduje wystawienie jeszcze czterech sztuk. Najbliższą premierą w końcu lutego będzie sztuka Hołuja „Dom pod Oświęcimiem", następnie również sztuka współczesnego autora polskiego. Z kolei ukaże się „Pan Jowialski" Fredry oraz jakaś wybitna współczesna sztuka sowiecka.

DOBRZE ZORGANIZOWANA WIDOWNIA

Jakkolwiek trudno zgodzić się z dotychczasową linią repertuarową Państwowego Teatru Polskiego, który nie zawsze wykazywał zrozumienie potrzeb dzisiejszego widza, to jednak z całym uznaniem należy podkreślić olbrzymi wysiłek tego teatru w kierunku upowszechnienia swoich przedstawień przez organizowanie widowni za pośrednictwem związków zawodowych i szkolnictwa. Obecny na konferencji prasowej dyrektor Departamentu Teatru w Ministerstwie Kultury i Sztuki St. R. Dobrowolski stwierdził, że nie ma dziś w Polsce drugiego teatru tak dobrze postawionego pod względem administrowania jak Państwowy Teatr Polski. Z uznaniem wyrażał się również o tej działalności kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego ob. Wojeński, podkreślając, że dla młodzieży ulgowe bilety w tym teatrze są dobrodziejstwem. Wyraził jednakże pewne uwagi krytyczne na temat repertuaru, który za mało ma na uwadze obowiązki wobec odbywającego się procesu kulturalnego dojrzewania szerokich warstw społecznych.

Ostatnio Państwowy Teatr Polski spotkał się w prasie z zarzutem, że nie udostępnia należycie swoich przedstawień szerokim rzeszom świata pracy. Zarzut ten wydaje się bezpodstawny w świetle cyfr przedstawionych przez dyrekcję PTP.

1/4 CZĘŚĆ TEATRU DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Na podstawie umowy z Radą Związków Zawodowych z dnia 4 stycznia 1946 r. Dyrekcja oddaje stały kontyngent w ilości 252 biletów po cenach zniżonych o 70 — 80 proc. na każde przedstawienie PTP. Bilety te są rozpowszechniane stale od czasu wznowienia działalności teatru po wojnie do chwili obecnej bez przerwy. Korzystają z nich robotnicy i pracownicy wszystkich związków zawodowych.

Ceny tych biletów były następujące: w sezonie 1945/46 — od 5 do 30 zł, w sezonie 1946/47 — od 10 do 125 zł., w sezonie 1947/48 — od 25 do 150 zł.

Państwowy Teatr Polski nie organizuje specjalnych przedstawień zamkniętych dla związków zawodowych, których członkowie uczęszczają na normalne przedstawienia, zajmując codziennie 1/4 część widowni według jej podłużnego przekroju czyli od pierwszego rzędu parteru wzwyż.

Poza tym urzędnicy państwowi, samorządowi urzędnicy przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, oficerowie, podoficerowie i żołnierze mają prawo nabycia w kasie teatru biletów zniżkowych (50 proc.) za okazaniem legitymacji służbowej. Każda legitymacja upoważnia do nabycia dwóch biletów.

MŁODZIEŻ SZKOLNA I AKADEMICKA

W porozumieniu z dyrekcją PTP Kuratorium Okr. Szkolnego Warszawskiego organizuje specjalne przedstawienia zamknięte dla młodzieży szkół średnich po cenach jednolitych, które wynosiły w sezonie 1945/46 — 5 i 10 zł., w sezonie 1946/47 od 10 do 30 zł., w sezonie 1947/48 — 50 i 60 zł. Młodzież akademicka płaci za bilety również ceny minimalne (w sezonie 1945/46 — 10 zł, 1946/47 — 20 i 30 zł., 1947/48 — 50 zł.) Według zestawień frekwencji akcja zniżkowych biletów objęła 63 proc. ogólnej ilości widzów, co równa się 468 pełnym przedstawieniom przy ogólnej liczbie 783 przedstawień. W okresie sprawozdawczym dał PTP 10 pełnych całkowicie bezpłatnych przedstawień przeważnie z okazji różnych uroczystości narodowych lub dla związków zawodowych.

Według wyjaśnień dyr. Szyfmana teatr ten pod względem finansowo - gospodarczym jest zorganizowany na zasadach przedsiębiorstwa państwowego i jest instytucją zasadniczo samowystarczalną. Dopłata ze Skarbu Państwa (t. zw. subwencja) służy jako pokrycie niedoborów, powstałych wskutek rozpowszechniania biletów zniżkowych dla związków zawodowych, urzędników, wojska, młodzieży szkolnej oraz biletów bezpłatnych. Jest to więc pokrycie deficytu powstałego z akcji upowszechniania teatru. A zatem możliwości jeszcze szerszego rozprowadzenia biletów zniżkowych lub bezpłatnych zależą od wysokości dopłaty ze strony Skarbu Państwa.

Z uznaniem należy podkreślić, że sprawne zorganizowanie widowni przez Państwowy Teatr Polski stało się wzorem dla innych teatrów w Polsce. Omawiając osiągnięcia PTP w ciągu ostatniego dwulecia, życzymy mu, by w następnych etapach swej działalności także w zakresie repertuaru mógł się poszczycić równie świetnymi osiągnięciami.

(zkm)

Warszawa odbudowuje się

Dwanaście takich samochodów-karetek sanitarnych posiada obecnie warszawskie Pogotowie Ratunkowe. Pięć otrzymało w darze od wojska. Cztery dostarczyła UNRRA, resztę zakupiły władze miejskie. Dzięki tym samochodom ta najpopularniejsza instytucja warszawska może nieść pomoc w nagłych wypadkach wszystkim potrzebującym. 24 godziny na dobę pracuje Pogotowie Ratunkowe a pracy nigdy nie jest brak. Odbudowa Pogotowia Ratunkowego to również jeden z elementów odbudowy Warszawy.

Na przekór trudnościom finansowym

odbudowa Politechniki trwa bez przerwy

Odbudowa jednej z najstarszych uczelni w Warszawie — Politechniki, mimo że rozpoczęła się dość późno, bo dopiero w sierpniu ub. r. — posuwa się w szybkim tempie naprzód i prawdopodobnie zdystansuje inne odbudowy w stolicy. Przez dwa lata studenci oczekiwali na jakąś realną pomoc, a gdy się jej w dostatecznej ilości nie doczekali — sami się wzięli do roboty i gospodarczym sposobem remontują spalone gmachy.

W głównym gmachu Politechniki u zbiegu Śniadeckich, Lwowskiej, Noakowskiego i Al. Wyzwolenia gotowa jest już od dawna żelazna konstrukcja dachu, którą teraz kryje się szkłem (dotychczas wprawiono 2 tys. m. kw. szkła), montuje się stropy kleinowskie i układa płyty dachowe. Od strony Al. Wyzwolenia stanie nowy budynek, położony symetrycznie do domu od ul. Noakowskiego. Gdy tylko nastaną pierwsze dni ciepła, przystąpi się do kopania fundamentów.

Remonty, przeprowadzane w innych gmachach uczelni, są bardzo zaawansowane i jeżeli w tym roku nie będą ukończone, to w każdym razie stan robót pozwoli na częściowe przynajmniej użytkowanie pomieszczeń. Niewątpliwie jednak w tegorocznym sezonie budowlanym zakończy się odbudowę gmachu technologii chemicznej przy ul. Koszykowej, który stosunkowo mało ucierpiał od działań wojennych i był jednym z pierwszych obiektów, gdzie rozpoczęto remont.

Czy w tym roku zakończy się odbudowę domu aerodynamiki przy Al. Niepodległości — jeszcze nie wiadomo, jednak z całą pewnością odda się do dyspozycji hale doświadczalne i pracownie naukowe. Sąsiedni dom elektrotechniki jest już prawie gotowy i niemal w całości oddany do użytku. Do ostatecznego wykończenia domu mieszkalnego dla profesorów uczelni pozostaje tylko pokryć zewnętrzne ściany tynkiem. Dom ten wyraźnie „zarobił" na odbudowie: z dwupiętrowego bowiem przed wojną — stał się dziś trzypiętrowy.

Centralnie położony gmach fizyki jest odbudowany w dużym stopniu: jest już dach, część domu jest oszklona, w gruzach tylko leży jedno ze skrzydeł. Nieczynne jest również centralne ogrzewanie, którego uruchomienie związane jest bezpośrednio z remontem centralnej siłowni dla całego kompleksu domów Politechniki. W budynku fizyki będzie się mieściło duże audytorium obliczone na 400 osób.

(ms.)

Ogłoszenie o przetargu

Powszechny Dom Towarowy we Włocławku ogłasza przetarg nieograniczony na następujące roboty:

1. Wykonanie regałów i stołów w magazynach PDT we Włocławku, przy ul. 20 Stycznia Nr 1 i ul. Szpitalnej Nr 24.
2. Wykonanie schodów drewnianych, krytych daszkiem, w magazynach PDT przy ul. Szpitalnej Nr 24.

Przetarg odbędzie się dnia 26 stycznia 1948 w lokalu Powszechnego Domu Towarowego we Włocławku, przy ul. 20 Stycznia Nr 1 o godz. 11 dokąd należy nadsyłać oferty.

Bliższych informacji, związanych z wykonaniem robót zasięgnąć można w PDT we Włocławku.

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy należy wpłacić do B. G. K. Oddział we Włocławku na konto PDT Nr 136.

Powszechny Dom Towarowy zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty.

POWSZECHNY DOM TOWAROWY

CENTRALA ZAOPATRZENIA HUTNICZEGO
Katowice, Zamkowa 12/14
zakupi 259-0
2 MASZYNY DO PISANIA z normalnym wałkiem i
2 „ „ „ z długim „
w pierwszorzędnym stanie
Oferty prosimy nadsyłać pod powyższym adresem do dnia 31.I.1948 r.

Prognoza pogody

Dziś zachmurzenie naogół duże, z możliwością opadów w postaci śniegu lub deszczu.

Temperatura w pobliżu zera.

Dziennik zażaleń

Rada rada

Często różne instytucje i urzędy stołeczne mają kłopoty z prasą. Coś jest po prostu nie tak, jak by tego należało sobie życzyć. Szefowie różnych instytucji i urzędów podkręcają wówczas swoje referaty prasowe i dalej mają kłopoty z prasą i nie wiedzą dlaczego.

A powód jest zawsze jeden: niewłaściwy stosunek tych instytucji do prasy. Bo faceci z dzienników lubią wtykać nosy we wszystkie problemy, które nic a nic nie powinny ich interesować i znajdują dziwaczną przyjemność w zohydzaniu wszystkiego i wszystkich, a instytucje i urzędy jeszcze ułatwiają facetom ich działalność, utrzymując stały kontakt z poszczególnymi redakcjami i zawiadamiając je o swoich poczynaniach i projektach.

Jak dalece taki stosunek jest niecelowy, może o tym świadczyć przykład Biura prasowego Stołecznej Rady Narodowej, które stosując odmienne metody uzyskało wyniki godne podziwu. Biuro Prasowe SRN w przeciwieństwie do innych referatów prasowych nie tylko nie rozsyła jakichkolwiek komunikatów, ale nie zawiadamia redakcji pism warszawskich nawet o plenarnych posiedzeniach Rady.

Dzięki tej rozsądnej i konsekwentnie realizowanej polityce Stołeczna Rada Narodowa nie ma ostatnio żadnych kłopotów z prasą O Radzie Narodowej prasa warszawska w ogóle od pewnego czasu nic nie pisze, tak właśnie, jakby Rada przestała istnieć.

Czyli że cel został osiągnięty minimalnym nakładem sił i kosztów.

MEGAN

Ogólne zebranie Zw. Zaw. Dziennikarzy w W-wie

W dniu 25 b. m. (niedziela) o godz. 11-ej w sali posiedzeń Stołecznej Rady Narodowej (gmach B. G. K.) odbędzie się ogólne zebranie Oddziału Warszawskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P.

Na porządku dziennym sprawozdanie ze Zjazdu Ogólnopolskiego Dziennikarzy w Szczecinie i dyskusja nad aktualnymi zagadnieniami dziennikarstwa.

200.000 zł. dała „Syrena" na odbudowę Syreniego Grodu

Przedstawiciele łódzkiego teatru „Syrena" w osobach: Jerzego Jurandota i Zygmunta Regro wręczyli w dniu 21 bm. Prezydentowi Miasta Stanisławowi Tołwińskiemu czek na sumę 200.000.— (dwieście tysięcy) złotych, jako dar Spółdzielni aktorskiej „Syrena" na odbudowę Warszawy.

Dziś w stolicy

Wystawy

Muzeum Narodowe: Wystawa dzieł sztuki średniowiecznej (zbiory stałe) oraz stała galeria malarstwa obcego.

SARP (ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 1) Wystawa Grafiki Polskiej Zw. Zaw. Polskich Artystów Plastyków.

Teatry

TEATR POLSKI (Karasia 2): o godz. 18 „Cyd".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Zabusia".

TEATR „PLACÓWKA" (Królewska 18) o godz. 18.15 „Burza".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19-ej „Żołnierz i bohater".

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o 19 „Świerszcz za kominem".

TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 w niedz. i święta o godz. 15 i 18.30 komedia Gogola „Rewizor".

TEATR JASKÓŁKA (Marszałkowska 69) nieczynny.

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.

COMOEDIA (Szwedzka 2): o godz. 19-ej „Nie igra się z miłością".

GULIWER (Królewska 13): chwilowo nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): o godz. 12-ej „Doktór Dolittle i jego zwierzęta".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): „Jak się tworzy rząd". pocz. godz. 17 i 19-ta.

YMCA (Konopnickiej 6): o godz. 19-ej „Duby smalone".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Symfonia Pastoralna". pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Przysięga". pocz. 15, 17, 19 i 21.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Pepita Junenez". pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

AKTUALNOŚCI (Marszałkowska 112): o godz. 11-ej „Nowy program atkualności".

ATLANTIC (Chmielna 33): „Znak Zory". pocz. 13, 15, 17, 19 i 21.

SYRENA (Praga, Inżynierska 2): „Przysięga".

TĘCZA (Suzina 4): „Jasne Łany".

CENTRALA GOSPODARCZA »SOLIDARNOŚĆ«

Poszukuje

2 rutynowanych BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW,
ze znajomością księgowości przebitkowej oraz
KILKU PRACOWNIKÓW DO WYDZIAŁU PLANOWANIA

Warunki do omówienia 231-0

ZGŁOSZENIA OSOBISTE W WYDZIALE PERSONALNYM
Centrali Gospodarczej »Solidarność«, Warszawa, Nowy Świat 58

Z upoważnienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu
WYSYŁA 252-0
ZA GRANICĘ
GRZYBY suszone
w paczkach pół kg netto
Spółdzielnia „L A S"
Adres dla korespond. i przesyłek pocztowych
Spółdzielnia „L A S", W-wa, Asfaltowa 9
adres dla osobistych zleceń —
sklep Spółdzielni »LAS« W-wa, Pl. Trzech Krzyży 18, 9-14

ZAKŁADY STARACHOWICKIE

poszukują:

inżynierów, techników, konstruktorów, kalkulatorów, księgowych oraz **wykwalifikowanych rzemieślników** jak: **tokarzy, frezerów, szlifierzy itp.**

Do nowobudujących się fabryk SAMOCHODÓW, HAMULCÓW i NARZĘDZI

mieszkania służbowe zostaną przydzielone

239-0

Wnioski o przyjęcie, prosimy składać pisemnie do Wydziału Personalnego ZAKŁADÓW STARACHOWICKICH

PAŃSTWOWA FABRYKA Nr 1 w RADOMIU

POSZUKUJE:

1) **OPONY** 425/450/475
2) **PIŁKI TARCZOWE FREZARSKIE** ∅ 120/200 mm
3) **KAMIENIE „INDIA"**
4) **PROSZEK KARBORUNDOWY** Nr 60
5) **DIAMENTY** do równania tarcz szlifierskich
6) **UCHWYTY WIERTARSKIE TRÓJSZCZĘKOWE**
7) **KAMIENIE** do zdzierania tarcz szlifierskich
8) **TARCZE** o wiązaniu kauczukowym (gr. 0,5/1,5)
9) **PASTA USZCZELNIAJĄCA „HERMETYK"**
10) **PIŁY MASZYNOWE** do cięcia metali

240-0

Wydział Personalny Dyrekcji
Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego
Warszawa, ul. Puławska 29

poszukuje

SAMODZIELNYCH BUCHALTERÓW
z DŁUŻSZĄ PRAKTYKĄ 253-1

Podania wraz z życiorysem należy składać pod powyższym adresem.

SIANO, SŁOMĘ oraz **DRZEWO OPAŁOWE**
w partiach wagonowych
dostarcza: **Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handl.**
258-I Myślibórz, ul. Pocztowa 15 (Pomorze Zachodnie)

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
GLIWICE, ul. SOWIŃSKIEGO 11
ogłasza

przetarg nieograniczony

na roboty remontowe 1 piętrowego budynku mieszkalnego przy ul. Płowieckiej 27 29 w Gliwicach.

Podkładki ofertowe w cenie zł 300 można nabywać w biurze zarządu Nieruchomości O. Z. P. Chem. ul. Sowińskiego 11 pok. Nr 2. W tymże pokoju należy składać oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Odbudowa budynku przy ul Płowieckiej Nr 27/29" do dnia 3 lutego br. do godz. 9,30 do przeznaczonej na ten cel skrzynki.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego w Narodowym Banku Polskim na rachunek żyrowy wadium w wysokości 1% sumy oferowanej oraz zobowiązanie odnośnie terminu całkowitego wykonania robót od daty otrzymania zlecenia. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-ej na miejscu.

C.Z.P. Chem. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, prawo powierzenia całości robót lub rozdziału między kilku oferentów względnie uznania, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Kr 261- **Zarząd Nieruchomości Przemysłu Chemicznego**

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE, S. A.
(Elektrownia Łódzka)

Zaangażuje natychmiast:

1 INŻYNIERA ELEKTRYKA
2 TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW
2 POMOCE BIUROWE
1 ST. MONTERA dla kontroli urządzeń stacyjnych
1 MONTERA „ „ „ „
8 MONTERÓW ZMIANOWYCH dla obsługi stacji

Dla obsługi linii 220 kv drużynę monterską:

1 MISTRZA ELEKTRYKA
2 ZASTĘPCÓW MISTRZA
8 MONTERÓW I ML. MONTERÓW
10 ROBOTNIKÓW WYKWALIFIKOWANYCH 263-I

Zgłoszenia wraz z podaniem, życiorysem, odpisami świadectw i zaświadczeniem ostatniego miejsca pracy kierować do WYDZIAŁU PERSONALNEGO, Łódź ul. Daszyńskiego 58, pokój Nr 25

OŚRODEK KONFEKCYJNY Nr 4, ŁÓDŹ, Sterlinga 26

POSZUKUJE

palaczy **DO KOTŁA wysokoprężnego**

243-0 WYMAGANE ŚWIADECTWA
Zgłoszenia do WYDZIAŁU PERSONALNEGO

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH
w Katowicach, ul. Warszawska 6
ogłasza

nieograniczony przetarg

na dostawę:

770.000 szt. cegły normalnej gat. Ia do Wytw. Mat. Wyb. w Krupskim Młynie, loco plac budowlany w Krupskim Młynie lub franco stacja kolejowa Kiercza.

270.000 „ cegły normalnej gat. Ia do Wytwórni Zapalników Elektrycznych w Mikołowie loco plac budowlany w Mikołowie względnie franco stacja kolejowa Mikołów.

115.000 „ cegły normalnej gat. Ia do Wytwórni Materiałów Wybuchowych Lignoza Bieruń Stary loco plac budowlany Bieruń Stary lub franco stacja kolejowa Nowy Bieruń.

Termin dostawy niezwłoczny sukcesywnie do 30.IV. br. do Wytwórni w Krupskim Młynie do 30.VI.1948 r.

Bliższe informacje otrzymać można codziennie w Wydziale Zaopatrzenia Katowice, Warszawska 6.

Oferty z podaniem ceny franco wyżej za podane stacje kolejowe wzgl. place budowlane wytwórń, terminów wykonania dostaw należy składać w podwójnych kopertach, przy czym wewnętrzna koperta winna być zalakowana bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na dostawę cegły w sekretariacie Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Wybuchowych, Katowice, Warszawska 6 do godz. 11-ej rano 3.II.1948 roku, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Przed otwarciem przetargu należy złożyć kwit wadialny w wysokości 2% od oferowanej sumy w kasie Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Wybuchowych.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Wybuchowych zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego korzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy i gatunku towaru bez względu na wynik przetargu.

Oferty obowiązują w ciągu 15 dni od otwarcia.

Wadia dotyczące nie przyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 15 dni po otwarciu ofert. Kr 262-1

ŚWIERSZCZYK
TYGODNIK DLA DZIECI

OGŁOSZENIE DROBNE

HANDLOWE

Maszyny, Narzędzia, Silniki w dużym wyborze poleca Zjednoczenie Mechaników „Ogniwo", Warszawa, Marszałkowska 17, Wrocław, Stalina 10 6247-0

50 ton świeżego siana sprzeda Państwowa Fabryka Kotłów i Maszyn w Toruniu ul. Grudziądzka 79. Kr 246-0

PRACA ZAOFIAROWANA

Rudawska Fabryka Papieru w Rudawie pow. Nysa st. kol. Nowy Świętów przyjmie od zaraz doświadczonego starszego palacza z długoletnią praktyką w ruchu kotłów wysokoprężnych, na stanowisko mistrza zmianowego siłowni. Mieszkanie zapewnione. Kr 255-1

Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego Bytom, Moniuszki 28, poszukuje referenta do Wydziału Zaopatrzenia dla opracowania dostaw materiałów chemicznych. Wymagane: odpowiednie kwalifikacje fachowe i rutyna w pracy handlowej. Istnieje możliwość uzyskania mieszkania służbowego. Zgłoszenia pisemne lub osobiste do Wydziału Zaopatrzenia BZPW. Kr. 214-0

Księgowy potrzebny natychmiast Warunki do omówienia. Przemysł Tłuszczowy „Schicht", Warszawa-Praga, Szwedzka 20. Kr 254-0

RÓŻNE

Odbitki rysunków na papierze światłoczułym wykonuje firma „Kopiarka", Piusa 30 2610-0

RADIO

W dniu 22 bm. (czwartek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne". 6.15 Wiad. por. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Lekcja języka rosyjskiego. 8.35 „Muz. popularna" gra Orkiestra Dęta. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiadomości południowe. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" reportaż. 12.30 Muz. ludowa. 13.15 „Przegląd kulturalny Wybrzeża". 16.00 Dz. popołudniowy. 16.12 Tu mówi Wybrzeże. 16.55 „Z życia wyższych uczelni" „Politechnika Łódzka". 17.00 Muz. dla wszystkich Wyk. Orkiestra Mała P. R. 18.00 R. U. L. „Wioska Pastalozzi'ego w Trogen" odczyt Wery Rapaport. 18.45 „Wieczór literacki Jastruna". 19.00 „Z zagadnień O. M. Z. Z. na Śląsku. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 „Melodie świata". 20.00 Dz. Wieczorny. 21.00 „Zwycięstwo Sokumatesa" słuchowisko. 21.45 „Muz. radziecka". 22.05 Muz. taneczna. pod dyr. J. Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 VII aud. z cyklu „Muz. dawna" z płyt. 24.00 Hymn.

W dniu 23 bm. (piątek)

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne". 6.15 Wiad. por. 8.35 „Żelazna kurtyna" H. Boguszewskiej rozdział XI. 9.00 Aud. dla szkół. 10.40 Aud. Min. Oświaty. 12.03 Wiad. połudn. 12.08 Przegląd prasy stołecznej. 12.20 „Z mikrofonem po kraju" reportaż „W toruńskiej Fabryce Pierników". 12.30 Aud. rozrywkowa. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Aud. dla chorych. 16.55 Aud. dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.00 R. U. L. „Jak Kochanowski". 18.45 „Żelazna kurtyna" H. Boguszewskiej rozdział XI. 19.00 Skrzynka techniczna. 19.15 Koncert symfoniczny w przerwie dziennik wieczorny. 21.30 „U naszych przyjaciół". 22.00 „Mozaika muz.". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muz. taneczna z płyt. 24.00 Hymn.

WARSZAWA II

16.00 Dz. popołudniowy. 16.30 Muz. z płyt. 16.55 V aud. z cyklu „Kompozytor tygodnia" Franciszek Schuoert z płyt. 17.15 Koncert dla przodowników świata pracy. 18.05 Muz. popularna z płyt. 18.20 „Czyrny Arab" opowiadanie. 18.35 Poradnik językowy. 18.50 „Z naszych stron" 19.10 Muz. popularna z płyt. 19.30 „Dla każdego coś miłego" wyk. Lidia Machan piosenki. 20.00 Dz. poranny. 20.30 Muz. z płyt. 20.50 Koncert popularny. 21.30 Kwadrans poetycki Józefa Andrzeja Grasika. 21.45 Kwadrans piosenek Tadeusza Kierskiego. 22.00 R. U. L. „Jan Kochanowski" wykład Henryka Markiewicza.

OSTRZEŻENIE!

Ostrzega się przed kupnem
MASZYNY do PISANIA
marki „TRIUMF"
Nr. 16600/D/1/16/6018/2
oraz
MASZYNY do LICZENIA
„ALGOBONA" Nr. 121415
skradzionych dn. 4 stycznia 1948 r.
w Cukrowni Ząbkowice
woj. Wrocławskie Kr. 260-1

RZECZPOSPOLITA i DZIENNIK GOSPODARCZY

ADRESY:
Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857-93 i 887-08. Oddziały w kraju: Śląsk: Bytom, Stelmacha 16, tel. 531-93, 50 79 — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 96. Redakcja 261-58, Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-07. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 74, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 545-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 25 88. — Poznań, Marsz. Focha 14, tel. 62-31.

WARUNKI PRENUMERATY
Miesięcznie pocztą 120 — zł. z odbiorem na miejscu 100 — zł. Zamówienia przyjmują Dział Prenumeraty ul. Daszyńskiego 16 i oddziały. Wpłacać na konto PKO I 4692 „Rzeczpospolita i Dz. Gosp.", zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi miesięcznie 100 — zł. plus 80 zł. koszta przesyłki.

CENNIK OGŁOSZEŃ
Drobne: 30 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. **Ogłosz. wymiarowe:** (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł. 60; 71—120 mm zł. 80; 121—200 mm. zł. 100; 201—300 mm zł. 130; ponad 300 mm zł. 180; **tekstowe** do 70 mm zł. 100; 71—120 mm. zł. 140; 121—200 mm. zł. 175; 201—300 mm. zł. 225; ponad 300 mm zł 300 miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi do 70 mm. zł. 60; 71—120 mm zł. 75; 121—200 mm. zł. 120; 201—300 mm zł. 150; ponad 300 mm. zł. 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr. I-717 — Dział Ogłoszeń

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38 Praga ul Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego) Księgarnie „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95; w Kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biura Ogłoszeń

„Czytelnik" Drukarnia nr 2

B-45242